Rok XIII. Nr. 320 (3923) Wilno, Sobota 21 Listopada 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Wykopaliska na akord

Od pewnego czasu na Górze Zamkowej w Wilnie w trakcie konserwacji ruin zamku dzieją się, zdaniem naszym, takie rzeczy, które nie powinny mieć miejsca i o których musi wreszcie dowiedzieć się szerszy ogół obywateli, ceniący zabytki przeszłości.



Jama, w której natrafiono na pomost (?) drewniany. Widoczny jest kawał zgniłej belki, wystający z ziemi oraz dwa kawałki wyłamane.

Zaczniemy opis od stwierdzenia faktu, nie podlegającego dyskusji, że Góra Zamkowa jest bardzo cennym zabytkiem nie tylko ze względu na ukryte lub wystające nad powierzchnię ziemi ruiny murów. Olbrzymią wartość dla nauki mają także te warstwy ziemi, w których pozostały ślady kwitnącego tu życia prawdopodobnie już w stuleciach przed historycznych, a niewątpliwie w okresie wczesno-historycznym. Istnieją także warstwy „pełnej" historii.

Otóż warstwy kulturowe najniższe, zawierające (prawdopodobnie) zabytki po człowieku przedhistorycznym, są **jedynymi dokumentami dziejów człowieka na tej ziemi przed wiekiem XIV**, na którego początku Wilno występuje na widownię historyczną w skąpych wzmiankach kronikarskich. Byłyby to więc warstwy najcenniejsze, wymagające najtroskliwszej, przesadnej opieki. Także dlatego, że z Górą Zamkową łączy nas tyle sentymentu.

Wiek XIV i XV a nawet i XVI dla naszych ziem jest pod wielu względami okresem „przedhistorycznym". Wiadomości przeważnie są skąpe, fragmentaryczne, proszące się o potwierdzenie i uzupełnienie. Bardzo mało wiemy o „życiu codziennym" mieszkańców zamku. **Cały szereg zagadnień czeka na wyjaśnienie.**

Słowem w skróceniu, aby nie zabierać czasu wywodami, przedmioty zabytkowe i związane z nimi zagadnienia, znajdujące się w warstwach kulturowych szeregu stuleci na Górze Zamkowej, niewątpliwie są cenne dla prehistoryka i historyka a szczególnie dla historyka kultury.

Oczywiście dla każdego jest jasne, że zabytek ma wtedy pełną wartość dla nauki, kiedy został wydobyty z warstwy kulturowej przy pomocy **współczesnych metod naukowych.**

A teraz przystąpimy do opisu tych metod pracy, które zastosowano na Górze Zamkowej.

Kierownictwo robót konserwacyjnych zatrudniło bezrobotnych. Robotnicy, nie mający **absolutnie żadnego pojęcia o warstwach kulturowych, o zabytkach, pracowali na akord.** Cały ich wysiłek i zainteresowanie szło w jednym kierunku: aby wynieść jak największej ziemi i gruzu. Doglądali zaś robót stale ludzie, nie mający również pojęcia o metodycznych wykopaliskach.

Zaczęto odkopywać mury. Robota szła prędko. Wiadomo — akord. Nałożyć jaknajprędzej ziemi na nosze, odnieść na pomost drewniany wysypać do drewnianej „rynny" i z powrotem. Nie wiemy kto i kiedy w takiej gorączce pracy zauważył, że **łopaty wrzynają się w czarną pełną skorup glinianych warstwę ziemi.** Jak czytelnik domyśla się, była to warstwa kulturowa, zawierająca zabytki.



Ogólny imponujący widok odsłoniętych ruin murów na Górze Zamkowej.

Oczywiście, gdyby w tym momencie w pobliżu był prehistoryk lub wogóle osoba, znająca się na wykopaliskach, roboty „akordowe" zostałyby wstrzymane, a natomiast zjawiłyby się przyrządy do kreślenia, aparat fotograficzny, przyrządy do pomiarów i t. p. Gdyby zaś ktokolwiek powiedział, że ta warstwa może nie przedstawiać szezególnej wartości, bo leży przy murze, że może pochodzić z XV lub XVI wieku, że powstała z odpadków, wyrzucanych z zamku przez okno, odpowiedziałby prawdopodobnie, **że i w tym wypadku ma te dużą wartość dla nauki.**

Niestety archeologa w pobliżu nie było. Warstwę kulturową rozkopano „akordowo". Wprawdzie wiele przedmiotów zwróciło uwagę jednego z młodych kierowników, dużo jednak spłynęło po „rynnie" w dół.

Z warstwy przy murze wydobyto prymitywną ceramikę z falistym ornamentem, bardzo ciekawy bojowy topór żelazny, grociki do strzał, przęślik gliniany i t. p. przedmioty zabytkowe. W tejże warstwie, jak zapewnia młody kierownik, znaleziono także kawałki dzbana, ozdobionego ornamentem; zabytek ten prawdopodobnie da się zrekonstruować. Pozostawiając jednak w „rezerwie" **omówienie znalezionych tu zabytków oraz ich wartości dla nauki szczególnie w tym wypadku, gdyby zostały wydobyte z warstw kulturowych przy pomocy metod naukowych,** idziemy dalej.

W innym miejscu przy murze na głębokości paru metrów pojawiły się skorupy w ciemnej warstwie ziemi. Zresztą warstw tu było bardzo dużo i każda zawierała co innego. Przejrzyjmy je pobieżnie od góry do dołu. Pierwsza — gruz, kawałki cegły, piasek, niżej warstwa popiołu jakby po pożarze, potem warstewka piasku nawianego(?), jeszcze niżej warstwa wapna, potem znowu ciemna ziemia, gdzieniegdzie prymitywna ceramika, niżej warstwy przemieszane... Słowem **otwarta księga,** w której każdą warstwę — stronicę mogły pisać dziesiątki lat — stulecie. Jeżeli na górze jest wiek XVII (gruz zburzenie zamku 1660 — 1661 roku?), to niżej może być XVI, a potem XV wiek — wiek zagadek. Przecież te warstwy świadczą o poziomach dziedzińca. Czy to nie jest ciekawe? Przecież z kawałków dobrze zebranych można rekonstruować garnki. Czy to nie jest ciekawe: jakie w XVI lub XV, a powiedzmy nawet i w XVII wieku były używane garnki na Górze Zamkowej, przez ludność wileńską? Jaki był ich kształt, jaki ornament? A może znalazłoby się skorupy szczególnie ciekawego naczynia? Jakiś import...

Niestety i tutaj praca szła „na całego", na „akord". **Przemieszane warstwy z hałasem, ze skorupami zjeżdżały w dół po „rynnie" drewnianej.**

Podobno jeden z robotników znalazł dukata srebrnego, podobno wogóle znaleziono sporo monet, które zginęły bezpowrotnie w kieszeniach bezrobotnych. Notujemy to na podstawie słów jednego z młodych kierowników.

Znaleziono szereg przedmiotów żelaznych, jakiś przedmiot z kości, jakieś kółka — ale gdzie znaleziono, w jakich warstwach?

Zaczęto wreszcie wynosić gruz z wnętrza murów. I znowu bez żadnych pomiarów. Natrafiono na resztki belki podobno stropowej. Wyrzucono je na zewnątrz. Gdzie przedtym leżały? Przecież to może zainteresować w przyszłości badacza, interesującego się historią zamku i szczegółami jego konstrukcji wewnętrznej. Zresztą może to już sprawy drobniejsze.

Kopano wreszcie dół dla zbadania, czy i jak głęboko znajduje się w pewnym miejscu warstwa przedhistoryczna. Natrafiono na kości zwierzęce, na prymitywną ceramikę i na... **pomost(?) drewniany.** W każdym razie na jakąś konstrukcję drewnianą. Połamano zgniłe drzewo i wyrzucono jak niepotrzebne śmiecie. A przecież to może być prawie że jedyna resztka po zamku drewnianym? Zarzucić mogą w tym miejscu, że to przesada. No dobrze, a gdzie dowody, że tak nie jest? Trzeba by było z początku zbadać, przekonać się, a potem... jednakże **zachować jako niewątpliwy, bardzo stary i ciekawy zabytek.**



„Rynna" drewniana, po której przemieszane warstwy „spływały" w dół.

Narazie skończymy na tym opis prac na Górze Zamkowej. Skądinąd wiemy, że przy konserwacji Zamku Trockiego znaleziono kilka toporków bojowych z okresu—prawdopodobnie trudno to będzie ustalić, ponieważ i na Zamku Trockim nie wydobywano zabytków z warstw kulturowych przy pomocy metod naukowych.

Sprawa, jak sądzimy ma zasadnicze znaczenie. Na terenie Wileńszczyzny istnieje szereg ruin prastarych zamków, których konserwacja jeżeli się jeszcze nie rozpoczęła, to może.

Dlaczego teraz właśnie piszemy o tym wszystkim? Bo w dniu 7 bm. na Górze Zamkowej bawiła specjalna komisja, do której poraz pierwszy w okresie trwania robót na Górze zaproszono przedstawicielke Muzeum Archeologji Przedhistorycznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Osoba, reprezentująca Muzeum, **prosiła przerwać roboty.**

Na zakończenie chcielibyśmy się zastrzec kategorycznie przeciwko ewentualnemu zarzutowi, że atakujemy osobę lub osoby. Chodzi bowiem o rzecz zasadniczą na przyszłość, a nie o „doraźne porachunki".

Włodzimierz Hołubowicz.



Fragment „profilu", gdzie występuje szereg warstw. Niektóre miejsca przyprószone są przez onegdajszy śnieg.



Belka stropowa (?) pozostawiona na miejscu wewnątrz.

Anarchiści opuszczają Madryt

Rząd madrycki komunikuje o swych sukcesach

TENERYFA (Pat). Według komunikatu powstańczego, bombardowanie Madrytu trwa w dalszym ciągu. Ogień artylerji jest skierowany głównie na ministerstwo wojny oraz różne punkty miasta, w których koncentrują się siły obronne. Liczne pociski trafiły w gmach towarzystwa telefonów.

Potwierdza się wiadomość, iż anarchiści postanowili opuścić Madryt. Wysadzili oni dynamitem liczne gmachy. Wszyscy gwardziści cywilni zostali rozbrojeni i są pilnowani w koszarach przez anarchistów.

SEVILLA. (Pat). Na froncie Huesca panuje duże ożywienie. Liczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Na froncie Escurialu powstańcy poczynili pewne postępy. Na froncie madryckim powstańcy rozszerzają swe pozycje we wszystkich kierunkach. Liczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Intensywne bombardowanie trwa w dalszym ciągu.

Rząd o swych sukcesach

MADRYT, (PAT). — Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: po zaciekłych walkach wojska rządowe zdołały odebrać powstańcom część terytorium dzielnicy uniwersyteckiej. Po długotrwałej walce, w ręce wojsk rządowych przeszły ponownie szpital, sąsiadujący z nowym gmachem wydziału medycyny, Casa velasquez, nowy gmach wydziału filozofii i szkoła rolnicza, przytułek św. Krystyny jest otoczony.

Powstańcy, którzy się w nim bronią nie mogą go opuścić, ponieważ schody zostały zniszczone przez artylerię rządową. Wojska rządowe po otrzymaniu posiłków ponowiły swe ataki.

Primo de Rivera rozstrzelany

WALENCJA, (PAT). — Jak donoszą z Alicante, Jose Antonio Primo de Rivera, bratanek b. dyktatora Hiszpanii, twórca „falangi hiszpańskiej" został rozstrzelany w piątek o godz. 6.30 na podwórcu więziennym.

Syn Caballero skazany na śmierć

TENERYFA, (PAT). — Radioclub donosi, iż syn premiera Largo Caballero, który jest więźniem „Falangi hiszpańskiej" został skazany na śmierć.

Wojska rządowe straciły już 107 samolotów

SEWILLA, (PAT). — Według komunikatu powstańczego, podczas walk wczorajszych na froncie Madrytu strącono cztery samoloty rządowe. Ogółem od początku działań wojennych wojska rządowe straciły rzekomo 107 samolotów.

Zginął Bourbon

HENDAYE, (PAT). — Według wiadomości jaka nadeszła do Hendaye — książę Alfonso de Bourbon markiz de Squilache, kuzyn Alfonsa XIII nie zginął, walcząc w szeregach powstańczych, lecz został stracony w więzieniu madryckim, gdzie znajdował się jako zakładnik.

Żywcem zagrzebani

MADRYT, (PAT). — Wczorajsze bombardowanie centrum stolicy przez samoloty powstańcze wyrządziło znaczne szkody. Domy w niektórych dzielnicach uległy zniszczeniu. Wśród gruzów znajduje się wiele trupów.

Tysiące ludzi opuściło swe domostwa zamienione w ruiny. Ci, którzy schronili się w piwnicach przy ul. Xanton Martin, zostali przez pociski żywcem zagrzebani. Od bomby, która wpadła na plac Aiseles, naprzeciw hotelu i po czty, powypadały szyby w okolicznych gmachach, a m. in. w banku hiszpańskim, w ministerstwie komunikacji i w banku centralnym. Inny wielki pocisk spadł w pobliżu placu Puerta del Sol.

Od ostatniego bombardowania ucierpiała dzielnica, w której znajduje się agencja Havasa. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej znacznie wzrosła.

Poselstwo polskie nie ucierpiało

PARYŻ (Pat). W związku z wiadomościami podanymi przez niektóre dzienniki polskie o zniszczeniu gmachu poselstwa RP. w Madrycie przez bombardowanie samolotów, korespondent PAT. w Paryżu uzyskał dn. 20 bm. o godz. 21 połączenie telefoniczne z poselstwem RP. i stwierdził, że wiadomość ta całkowicie nie odpowiada rzeczywistości.

Rozmowa odbyła się z jednym z urzędników poselstwa RP. w Madrycie, który zakomunikował, że poselstwo polskie znajduje się w dzielnicy miasta nie objętej bezpośrednio działaniem wojennym.

Aczkolwiek niektóre pobliskie dzielnice były w czwartek obrzucane bombami lotniczymi, żadna z nich nie spadła na gmach poselstwa. Polacy, którzy oddali się pod opiekę poselstwa, jak i urzędnicy poselstwa nie odnieśli żadnego szwanku na skutek dotychczasowych działań wojennych.

Min. Eden o blokadzie Barcelony

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi: min. Eden w odpowiedzi na zapytanie Attlee (Labour Party) w izbie gmin oświadczył: nie otrzymaliśmy żadnego oświadczenia w sprawie blokady portów Hiszpanii.

Dn. 11 bm. rząd brytyjski otrzymał z Burgos komunikat o możliwości bombardowania Barcelony.

Komunikat ten brzmi jak następuje: rząd narodowy hiszpański jest zdecydowany przeszkodzić wszelkimi możliwymi środkami wojennymi skandalicznej dostawie broni, amunicji, czołgów i nawet gazów trujących do portu barcelońskiego na statkach o przynależności przeważnie sowieckiej lub hiszpańskiej.

Rząd narodowy zdecydowany jest uciec się nawet do zniszczenia portu i wobec tego uprzedza floty obce, że byłoby pożądane, aby statki obce opuściły ten port jak najszybciej, żeby uniknąć szkód, które mogłaby im wyrządzić mimowoli akcja wojenna, co do której innych ostrzeżeń już nie ogłosimy. Cudzoziemcom i ludności cywilnej doradza się również opuszczenia miasta, a w szczególności dzielnic bliskich portu, aby nie padli ofiarą walk.

Po otrzymaniu tego komunikatu ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję, aby zwrócił się do władz w Burgos z zagwarantowanie się w pewnych punktach wybrzeża barcelońskiego prawa zawijania statków do brzegu tak, jak uczyniono to już w innych punktach wybrzeża. Ambasador otrzymał też instrukcję, aby zażądał udzielenia czasu na ewakuację obywateli brytyjskich przed rozpoczęciem operacji wojennych. Konsul generalny w Barcelonie i władze floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym są powiadomione o całej sprawie.

Attlee zapytuje: czy wszelka akcja poza granicą 3 mil ang. od brzegu uważana będzie za korsarstwo?

Min. Eden odpowiada: dotychczas nie przyznaliśmy praw strony wojującej żadnej ze stron walczących w Hiszpanii.

Angielskie propozycje w sprawie paktu zachodniego

LONDYN (Pat). Korespondent PAT. dowiaduje się, że nowa nota brytyjska w sprawie paktu zachodniego ma sformułować zasady, na których opierać się winien przyszły pakt zachodni. Nota brytyjska zawierać ma cztery punkty zasadnicze.

Pierwszym punktem ma być zasada, że W. Brytania w nowym pakcie zachodnim odegra rolę nie tylko strony gwarantującej, ale również strony gwarantowanej.

Po wtóre postanowienia zawarte w dawnym traktacie locarneńskim a dotyczące wyjątków, w których wojna jest legalnie dopuszczalna, zwłaszcza gdy chodzi o wykonanie decyzji Ligi Narodów z art. 16 paktu, mają być również uwzględnione w nowym pakcie. Nota brytyjska proponować ma także zdefiniowanie tych postanowień w nowym pakcie, aby nie były one z imienia z Ligą Narod., jako instytucją związane. Według noty brytyjskiej, zagadnienie to sprowadzać miałoby się do znalezienia formuły, która by się powoływała się na Ligę Narodów zmierzałaby do tych samych celów, co odnośne artykuły paktu Ligi.

Po trzecie nota brytyjska czynić ma pewne propozycje co do zdefiniowania agresora w ramach postanowień obowiązujących zainteresowane mocarstwa.

Wreszcie po czwarte nota proponować ma stworzenie pewnego formalnego pomostu między zachodnią a wschodnią Europą przez wymienienie w pakcie zachodnim tych wszystkich zobowiązań sojuszniczych, jakie wiążą państwa zachodnie z państwami wschodniej Europy. W myśl tego np. sojusz polsko - francuski byłby w pakcie zachodnim wyraźnie wymieniony, jako zobowiązanie przyjęte do wiadomości przez sygnatariuszy paktu zachodniego.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. za życzenia

WARSZAWA, (PAT). — Kancelaria cywilna Pana Prezydenta R. P. komunikuje: z polecenia Pana Prezydenta szef kancelarii cywilnej dziękuje wszystkim organizacjom, które nadesłały życzenia i wyrazy patriotycznych uczuć z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada r. b.

P. Premier na inspekcji w Białostockim

BIAŁYSTOK (Pat). W dniu 20 listopada r. b. premier Sławoj — Składkowski po odbyciu konferencji w godzinach rannych w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku z p. wojewodą Kirtiklisem i z p. naczelnikiem wydz. społeczno - politycznego p. Dworakiem, udał się na teren zachodnich powiatów województwa. Celem inspekcji było stwierdzenie stanu bezpieczeństwa, a w szczególności zbadanie występujących od 3 miesięcy przejawów ekscesów antyżydowskich.

P. premier kolejno wysłuchał sprawozdań p. p. starostów w siedzibach ich urzędów w Wysokim Mazowieckim, Ostrowi Mazow., Łomży i Ostrołęce. Poza tym p. premier zwiedził posterunek PP. w Zambrowie i stwierdził spokojny przebieg odbywającego się targu na rynku miasteczka. Zarówno tu, jak i w innych zwiedzanych miejscowościach ujawnione zostało zainteresowanie się ze strony administracji kształtowaniem się cen artykułów pierwszej potrzeby.

Z zadowoleniem stwierdził p. premier brak jakiegokolwiek nacisku ze strony administracji na obniżenie cen produktów rolnych. Wreszcie p. premier zwiedził czytelnię ludową w Kolnie, której udzielił zapomogi na rozszerzenie działalności na terenie okolicznych wsi.

Sowiety ostro interweniują w sprawie układu japońsko-niemieckiego

MOSKWA (Pat). Agencja Tass komunikuje: Dnia 19 listopada ambasador ZSRR. w Tokio Jureniew odwiedził min. spraw zagr. Ariata i oświadczył mu, że rząd ZSRR. uważa wyjaśnienie udzielone amb. Jureniewowi przez min. Ariata 16 bm. w sprawie charakteru układu japońsko—niemieckiego za niewystarczające.

Amb. Jureniew wyjaśnił, że zdaniem rządu sowieckiego, trudno jest przypuszczać, aby rząd niemiecki potrzebował pomocy policji japońskiej lub rząd japoński pomocy policji niemieckiej, celem zwalczania komunizmu we własnym kraju i aby wymagało to międzynarodowego układu.

Amb. Jureniew dodał, że układ o walce z komunizmem stanowi jedynie zamaskowanie innego układu japońsko - niemieckiego nie podlegającego opublikowaniu, a skierowanego wyraźnie przeciwko trzeciemu państwu i że on, Jureniew, otrzymał polecenie oświadczenia, iż tego rodzaju układ może wyrządzić poważne szkody stosunkom sowiecko-japońskim. Min. Ariata uchylił się od odpowiedzi na to oświadczenie.

Nowy ambasador U.S.A. w Sowietach

WASZYNGTON, (Pat). Ambasadorem St. Zjednoczonych w ZSRR. został mianowany Joseph Davies.

Za parę dni będzie uchwalona nowa konstytucja w ZSRR.

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: 8-my nadzwyczajny kongres Sowietów rozpocznie się w Kremlu 25 listopada.

Na porządku dziennym znajduje się projekt konstytucji Związku Sowieckiego. Oczekiwane jest przemówienie Stalina.

Ofiary katastrofy kolejowej pod Zakopanem

WARSZAWA, (PAT). — We wczorajszej katastrofie kolejowej na st. Chabówka zginęli na miejscu: Stefania Łysek z Nowego Targu, Kossakowski i jego żona również z Nowego Targu oraz Jan Dżybyk z Podpieczowa, woj. stanisławowskiego. Ciężkie rany odnieśli: Jan Fidelus z Ziebrzyc, córka zabitych Kossakowskich, Ciecżko Andrzej z Jodłówki, Morawiec Józef z Borku Nałęckiego oraz Andrzej Rutkowski z Bieżanowa.

Wszystkim rannym w katastrofie udzielił natychmiastowej pomocy lekarz kolejowy. — Śledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn katastrofy toczy się w dalszym ciągu. Komunikacja po naprawieniu toru została wznowiona i obecnie odbywa się ruch normalny.

Komunikat władz kolejowych

KRAKÓW, (PAT). — Krakowska Dyrekcja P. K. P. ogłasza nast. komunikat o wczorajszej katastrofie:

Dn. 19 bm. wydarzył się na stacji w Chabówce wypadek wykolejenia się pociągu osobowego Nr. 522, zdążającego z Zakopanego do Krakowa. W chwili wyjazdu tego pociągu o g. 17.40 11-ty z rzędu wagon w pociągu wykoleił się na zwrotnicy wyjazdowej, zatarasowując tor.

Wagon ten dostawszy się pomiędzy stojące na sąsiednim torze parowóz oraz następny wagon 4-osiowy, został częściowo zgnieciony, skutkiem czego jadące w tym wagonie osoby doznały obrażeń cielesnych a 4 osoby zostały zabite.

Zabici zostali: urzędnik celny Kossakowski z żoną, Stefania Łysek z N. Targu oraz Jan Dżybyk, bezrobotny. Ciężko ranni zostali: Jan Fidelus, rolnik (złamanie nogi), Kossakowska Ludzia, córka zabitych ś. p. Kossakowskich (złamanie nogi), drugie dziecko ś. p. Kossakowskich (krwotok wewnętrzny), Ciecżko Andrzej, robotnik kolejowy (złamanie kości łopatkowej) i Morawiec Józef (ogólna kontuzja twarzy i podudzia). Oprócz wymienionych kilka osób odniosło lżejsze rany.

Na wiadomość o wypadku wysłano na miejsce pociągi ratunkowe. Miejscowy lekarz kolejowy bezpośrednio po wypadku udzielił rannym pomocy lekarskiej, po czym najbliższymi pociągami odesłano rannych do szpitali w Nowym Targu i do Krakowa.

Przybyła na miejsce wypadku komisja stwierdziła, że zarówno tor, a w szczególności zwrotnica, na który miał miejsce wypadek, jak również wykolejone wagony, nie wykazują żadnych nieprawidłowości. Również urządzenia zabezpieczające działały prawidłowo, zapewniając w zupełności bezpieczeństwo pociągu. Wagon, w którym znajdowali się zabici i ranni, był poddany naprawie przed miesiącem.

300 osób zginęło w Japonii

TOKIO, (PAT). — W Akita została przerwana tama, powodując śmierć 300 osób. Należała ona do największych w Japonii. Długość jej wynosiła 700 stóp, a wysokość 200. Wzburzone wody po przerwaniu tamy zniszczyły 450 domów, przeważnie górników, zatrudnionych w kopalni miedzi w Akita. Ludność osiedla wynosiła 1200 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 75 ofiar katastrofy.

Kandydaci do sukcesji

(Od własnego korespondenta)

Zamieszczając niniejszą korespondencję trzeba zaznaczyć, ostatnie samobójstwo min. Rogera Salengro może zmienić wiele w politycznej konstelacji w Paryżu. Jak już pisaliśmy Blum poparł min. Salengro w czasie kampanii, jaka ostatnio przeciw Salengro przybrała b. ostre formy. Sprawie tego sensacyjnego samobójstwa, jak i osobie Salengro poświęcimy niebawem więcej miejsca. (Red.)

Paryż, w listopadzie.

Ustawiczne tarcia, jakie się zaznacza ją już od szeregu tygodni, wewnątrz francuskiego „frontu ludowego" zaczy nają budzić pewne nadzieje wśród stron nictw centrowo-prawicowych, które spodziewają się, że w razie rozbicia się „frontu ludowego" będą mogły wejść do przyszłego gabinetu. Nadzieje te są na razie mało jeszcze prawdopodobne, ale nie mniej jednak już sam fakt ich istnienia jest w obecnych okolicznościach bardzo znamienny.

Najwięcej szans do objęcia spuścizny po Blumie mają jednak radykali. Rząd mniejszości radykalnej byłby bowiem jedyną formułą, którą mogliby to lerować socjaliści, a ewentualnie nawet i komuniści. Tego rodzaju rząd mógłby mieć albo charakter gabinetu, przepro wadzającego tylko wybory, tak jak to było np. z ostatnim gabinetem Sarraut, albo też — rządu o bardziej szerokich ambicjach, który starałby się jak każdy gabinet lawirować pomiędzy podwodny mi rafami życia parlamentarnego. Zwo lennikiem przejściowego gabinetu rady kalnego jest min. Chautemps, uważany za prawdopodobnego przyszłego premie ra, podczas gdy jego główny rywal, obec ny minister wojny i prezes partji radykalnej Daladier, wypowiedział się w czasie kongresu w Biarritz przeciw nowym wyborom. Te dwie osobistości mają największe szans na przyszłego premie ra. Ostateczny wybór zależeć będzie od okoliczności, wśród których doszłoby do ustąpienia rządu: w razie obalenia go przez Senat wzrosłyby szanse Chautemps, w wypadku zaś gdyby dymisja rządu nastąpiła na skutek głosowania w izbie — godność premiera przypadła by Daladierowi. Tę ostatnią ewentualność uważają w Paryżu za najbardziej prawdopodobną, tak iż w kuluarach izby od czasu do czasu kursują nawet pogłoski, podające skład personalny przyszłego gabinetu Daladiera.

Ostatnio, obok radykałów, pretensje do sukcesji po Blumie zgłosiło również centrowe ugrupowanie „Alliance Democratique", na którego czele stoi b. premier Flandin. Należy zaznaczyć, iż Alliance Democratique nie ma zamiaru ubiegać się o misję tworzenia gabinetu, lecz tylko wyraża gotowość t. zw. „koncentracji republikańskiej" czyli koalicji stronnictw centrowo-lewicowych. Te tendencje Alliance Democratique zaznaczyły się wyraźnie w czasie dorocznego kongresu tego ugrupowania, który niedawno zakończył swe obrady w Bourg-en-Bresse.

O wiele bardziej charakterystyczne niż dyskusje na kongresie są jednak deklaracje p. Flandina, złożone przedstawicielowi jednego z wielkich dzienników popołudniowych. P. Flandin wyraźnie bowiem wyraził gotowość współpracy **ze wszystkimi stronnictwami, oprócz tych, które swe rozkazy otrzymują z zagranicy. Ten ustęp wyraźnie wyklucza więc komunistów.** Równocześnie jednak w deklaracjach Flandina znajduje się inna, nader znamienna aluzja, a mianowicie wystąpienie przeciw niebezpieczeństwu „reakcji", które jest równie groźne jak niebezpieczeństwa wynikające z działalności stronnictw rewolucyjnych. Ten ustęp może nie nie oznaczać i mieć na celu ułatwienie radykałom zbliżenia do Alliance Democratique, a może również być interpretowany ja ko wykluczenie z nowej formuły rządowej nie tylko stronnictw faszyzujących lecz także **wielkiego ugrupowania prawicowego Unii republikańsko-demokratycznej,** na którego czele stoi b. min. Marin. Na uwagę zasługuje wreszcie milczenie jakie zachował p. Flandin wobec socjalistów: w ten sposób mosty nie zostały bowiem spalone i ostateczną taktykę można będzie ustalić dopiero w odpowiednim momencie.

Z przytoczonych dotychczas faktów wynika, iż na horyzoncie politycznym zarysowują się więc **dwie ewentualności na wypadek upadku rządu Bluma: rząd czysto radykalny,** korzystający z poparcia socjalistów i życzliwej neutralności stronnictw centrowych, oraz **rząd koalicyjny,** złożony z radykałów, Alliance Democratique Unii socjalistyczno-republikańskiej, demokratów ludowych i innych ugrupowań, która to formuła mogłaby być rozpatrzona albo bardziej na prawo, albo — wydaje się to prawdopodobniejsze — bardziej na lewo, co dało by rząd centrowo-lewicowy z wykluczeniem komunistów.

Żadna z tych hipotez nie ma istotnie poważnych szans. Jedna i druga posiada bowiem duże niedogodności, które mogą utrudniać ich realizację. Przede wszystkiem w razie upadku rządu Bluma, cała lewica będzie niewątpliwie nalegała na rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów. Pozatem wydaje się to mało prawdopodobne, by socjaliści, jako największa grupa w obecnej izbie, zechcieli się zdecydować tylko na współpracę w rządzie tworzonym przez radykałów, co wystawiłoby ich ponadto na ataki ze strony komunistów. Pomijając już te wszystkie trudności natury czysto parlamentarnej — należy się liczyć ponadto jeszcze z jednym faktem: w obecnych warunkach utworzenie nowego gabinetu nie mogłoby być tylko funkcją arytmetyki parlamentarnej i intryg kuluarowych. W ciągu ostatniego pół roku nastrojów wśród szerokich mas, ale nie nastąpiła wprawdzie poważna zmiana odbył się jeszcze zasadniczy zwrot na prawo lub w stronę centrum. Z opinią kraju musi się zaś parlament szczególnie liczyć, gdyż czynniki pozaparlamentarne, jak np. Konferederacja Generalna Pracy, odgrywają teraz coraz to większą rolę. Dlatego właśnie rząd Bluma jest tak **trudny do zastąpienia** i tem się tłumaczy fakt, że pomimo tarć wewnątrz „frontu ludowego" i pomimo zasadniczo **negatywnego ustosunkowania się 9/10 senatu** — rząd ten trzyma się jeszcze i może nawet przetrwać dość długo. Może więc dzielenie skóry na niedźwiedziu, co już teraz chciałoby przeprowadzić centrum, jest jednak jeszcze przed wczesne.

J. Brzękowski.

„Sprawa" czy „afera" — mniejsza z tem

Kwestja nazwy — Dywersja i odpowiedź — „Ta co zgasła" — O co chodzi?

Nazwa, którąśmy nadali naszemu przeglądowi prasy, omawiającemu sprawę Skuzy, utarła się dziś w prasie. „Polska Zbrojna" uważa to za niesłuszne. Dlaczego:

> Pan Skuza jest słabiutki i rozklejający się nad samym sobą — nic dziwnego, że nie może się zorientować, kiedy, jak i pod czyje wpływy wpada. Nie istnieje „sprawa Skuzy" — bo nie widzimy żadnej indywidualności w jego demagogicznych załamywaniach rąk i w operowaniu oklepanymi frazesami.

Ale mniejsza o nazwę. Prasa polska dużo pisze ostatnio na ten temat. „Kurjer Poranny" zaatakował „Polskę Zbrojną", pragnąc rozbić spoistość jej redakcji. Mówiąc o rygorze powściągliwości, cechującym artykuły „Polski Zbrojnej" „Kurjer Poranny" pisze:

> Podkreślić należy zaraz na wstępie fakt, że te odchylenia od rygoru wnoszą bynajmniej nie pisarze wojskowi, zawsze pełni godności i umiaru, ale cywilne dyletanci, którzy pod godła wojskowe się wspinają, aby wypożyczyć od nich trochę powagi zewnętrznej na przyodzianie swego wewnętrznego ubóstwa. Są to więc jacyś panowie j. d., albo J. P...cze, drobni funkcjonariusze urzędów lub studenci szkoły dziennikarskiej, nie tylko początkujący, ale i miedowarzeni, zgiełkliwi, pretensjonalni, skłóceni. A co najgorsza — przenoszący swe kłótnie koleżeńskie, wszczynane po kawiarniach, na łamy organu wojskowego w przypuszczeniu, że na łamach tych ich wiotkie pióra stężeją w rylce spiżowe. Jeśli więc o kim, to o nich i o płodach ich pióra mówić można, jako o „przemycanej tandecie".

„Polska Zbrojna" w artykule redakcyjnym odpowiada:

> Autor stosuje w całym artykule dobrze nam znaną i przejrzystą taktykę wprowadzania dywersji — tym razem w celu przeciwstawienia sobie elementów: „umundurowanego" — „nieumundurowanemu" naszej redakcji i „przejechania się" do woli po tym ostatnim, starannie unikając zaczepienia za wodowych wojskowych, w stosunku do których z bliżej nie wyjaśnionych powodów sypie się cała masa miłych słów.
>
> Cel tej gry jest jasny.
>
> Niesłety, autor widocznie nie znający zupełnie stosunków, które panują w każdej instytucji wojskowej oraz w większości — cywilnych, szanujących zasady lojalnej współpracy i koleżeństwa, nie zdaje sobie sprawy z jednego, dość ważnego faktu: dowódca, kierownik, czy szef przyjmuje z zasady na siebie całkowitą i zupełną odpowiedzialność za pracę swych podwładnych. Tak jest i z „aferą Skuzy".

„Polsce Zbrojnej" nie chodzi o pierwszeństwo:

> Jest również rzeczą obojętną czy myśmy rozpoczęli akcję, czy też uczynił to ktoś inny. Wystąpiliśmy przeciw rozkładowej robocie. Że nasze wystąpienie nabrało rozgłosu, to dla samej sprawy dobrze. Chodzi o fakt niezbity i jasny, a nie szczególiki towarzyszące, którymi autor usiłuje sprawę zaluszować.

Więc o co chodzi?

> Wystąpienie p. Skuzy nie było przypadkiem, nie było fragmentem odosobnionym. Jesteśmy bowiem świadkami wzrastającego szerzenia idei, polegających na podważaniu i niszczeniu całej zdrowej, polskiej ideologii, ideologii, wysuwającej interes państwa polskiego na plan pierwszy wszelkich poczynań. Na takie podcinanie żywotnych sił narodu polskiego reagowaliśmy za każdym razem, bo to leży w zakresie naszych obowiązków. To jest nasz obowiązek bezsporny.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Wut.

Na tropie Smętka

Melchior Wańkowicz. Biblioteka Polska. Warszawa 1936 r.

Dziwna książka i jedyna. Jakoś nie mogę ani pod względem pierwszorzędnej szaty graficznej, ani pod względem treści znaleźć odpowiednika do tej wędrówki lądem i wodami mazurów pruskich, rzekami Krutyną i Pissą, jeziora mi Mokrem, Gardeńskim, olbrzymem Śniardwy, dalej przez Bełdany, Rudczany, Nidzkie, Wiardel i wielu innymi. Autor zapuścił się w te nieznane Polakom rubieże, drylując je, jak sam pisze, kajakiem „Kuwaką" na wylot. 209 klm długości, a 90 szerokości, oto teren Prus Wschodnich, ziemi Smętka zaiste i smętnego dla Polski wypominku, że dobrowolnie zatraciła ten obszar, że wypuści ła z rąk lud wierny i miasta bogate. Nim streścimy książkę, zawierającą istne odkrycia etnograficzne i przerażające dzieje gwałtów pruskich w epoce plebiscytu, wspomnieć należy o szacie tej mazurskiej epopei. Niezwykle celową efektowną i estetyczną jest ta szata zewnętrzna.

Zakłady graficzne w Bydgoszczy ją wykonały, drzeworyt Chrostowskiego (Smętek w puszczy), projekt okładki kolorowej studia Lewit, kolorowe mapy dr. Zaborowskiego, układ, fotografie, wyborne rysuneczki na marginesach, to dzieło specjalnego dowcipu i celowości, w którym wyczuwać się daje humor i orientacja p. Melchiora. Zostało tu wyzyskane i użyte wszystko, co może do książki pociągnąć i przywabić. Inna dodatnia strona roboty reportażowej, to, przy ciężkim zadaniu, lekkość ręki. Pisze autor o sprawach tragicznych bez niepotrzebnego patosu, prosto, spokojnie, przycicha na chwilę jego złoty humor, ale niedługo wybucha na nowo. Jakże to np. miłe z jego strony, że pozwolił czytelnikom być niejako uczestnikiem wyprawy, wtajemniczając nas w przygody i rozmowy z lubym Tirliporkiem, poświęcając naszej zabawie dzielnego zucha, którego właściwości i gusty tak przedstawia, że niebogą, dźwigająca miano „załogi" Kuwaki (kajak), oświad czyła po przeczytaniu wrażeń sławnego Taty: „Dulnia ze mnie zrobiłeś na całą Polskę". Sądzić raczej należy, że wsławi ła się miła Tirli pomocą, z jaką stanęła Tacie do boku podczas tej wyprawy i wytrzymałością na wodne przygody i ciągłą w drodze jajecznicę.

Ta obecność Tirliporka, to jakby odklęcie smętkowych czarów, rozsnutych nad tymi jezioryszczami, a których siłę mierzył autor sercem i okiem.

O mazurach w Prusach Wschodnich, o Warmii, o prasie i walce polskiego tam elementu, dowiedziała się reszta ziem polskich w czasie plebiscytu, po który działacze tamtejsi, jak zmarły trage cznie Link, jeździ aż do Paryża, a jak wiemy, i tak nic z tego nie wyszło.. prócz wybitych szyb, połajanek i siniaków na plecach, albo gorzej. A przecież był taki traktat welawsko-bydgoski z 1657 r., że Stany Pruskie mogą, gdy pra wa Hohenzollernów do tych ziem zniszczą, ogłosić powrót do Polski. Więc gdy w listopadzie 1918 . abdykował dziedziczny władca tych ziem, ostatni Hohenzollern, polska Rada Ludowa wyłoniła się niby jąd przed wieki zanurzony, a trwający i dopominała się ludność polska o swe prawa. Wspaniała manifestacja w Kwidzyniu, niespodziewana, oszałamiająca. Pochód tysięcy, kontusze na przedzie, 200 dzieci w strojach narodowych, 286 Sokołów, orkiestra, 2000 delegatów różnych organizacyj, 824 śpiewaków zespolonych stowarzyszeń, 3182 członków organizacyj robotniczych, orkiestra, 200 członków Tow. Kościelnego, 7000 członków kółek rolniczych, ze 6 tysięcy ludności, banderia 48 krakusów. W wędrówkach swoich idzie autor jak by śladami przedpotopowych zdarzeń i przewrotów, odnajduje Polskę w twarzach zoranych troską i dramatami polskości na tej zapomnianej zaiste ziemi, szuka Polski na twarzach młodych i... znajduje już tylko nikłe odbłyski. Smut no jest Polakowi na tej ziemi Smętka.

Dziwne i niezwykłe kompleksy spotyka p. Wańkowicz na tych ziemiach wodami jezior tkanych. Taka rodzina Pupilarskich, mówiąca po polsku, ale nie chcąca oddać „korridor Polokom", taka kolonia staroobrzędowców w Dorf Eckersdorf, Wojnowo po polsku, gdzie brodacze, wychodźcy z nad Białego Morza, utknęli, szukając swobody w wyznawaniu religii, prześladowanej w matuszke Rosii, to znów Gebetsverein w Linkowie, założone przez Litwina Kukata, a tuż zaraz straszliwy los Linków, on zabity przez Niemców w czasie plebiscytu w potworny sposób, ona zniszczona materialnie, pół żywa. Tam znów odwiedzamy Gierzwałd, mazurskie Lourdes, napastowane przez djabła, pewnie niemieckiego. Raz po raz natrafia autor na dramaty ścinające krew w żyłach. Taka np. historia Lanca, nauczyciela, wysłanego na plac boju o polskość do Prus Wschodnich, do Łęgu, gdzie ginie w ta-

„Sprawa" czy „afera" — mniejsza z tem

(Dokończenie ze str. 3-ej).

I dalej „Polska Zbrojna" zarysowuje swą linię zasadniczą:

Kanonem jest dla nas, że: „W procesie moralnego zrastania się Polski znowu wojsko jest na przedzie. Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajeń niewoli, które. trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka, uprzedzając pod tym względem nawet polską szkołę. Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku".

A działo się to, pamiętajmy, wtedy, gdy ci, co teraz stanowią „rodzinę ideową" — „rżnęli karabinem w bruk ulicy" (oczywiście w wierszu), lub jeszcze wcześniej rymowali do Lenina. Armia polska ma taką duszę, jaką duszę ma Polska współczesna. A Polski współczesnej nie odzwierciadlają w najmniejszym stopniu poglądy „zjazdu lwowskiego", które go te, czy inne refleksy w literaturze nadal będziemy tępić. Zaś jako przykład „szaleństwa nie bez metody" domorosłych naszych niewiniątek, schoengeistów i „słodkich" pacyfistów — przytoczymy fragmencik ostatniego tworu poetyckiego p. Emila Zegadłowicza (patrz „Dziennik Popularny" nr. 32 z 13.11. rb.) poświęconego uwięzionemu poecie komunistycznemu Marianowi Czuchnowskiemu. Dowiadujemy się z tych strof m. in.:

„ten historyczny szlak,
z Gorlic do Jasła —
— o tak — o tak — o tak —
może nie zginęła — lecz: zgasła"

Projektowano niedawno zmianę słów do hymnu narodowego „Jeszcze nie zginęła" — może ten ustęp, zacytowany wyżej z p. Zegadłowicza, nadałby się w opinii tych, którzy o tymże panu pisali cuda.

„Może.. nie zginęła... lecz: zgasła!"

Winszujemy!

„Sprawa" czy „afera" mniejsza z tym. Że akurat Skuza wypłynął — to też jest szczegół drugorzędny. Chodzi o to, że przy tej okazji wypłynęła sprawa zasadnicza: eliminowania z naszego życia kulturalnego tych tendencyj, które mają charakter rozkładowy.

I to jest ważne. „Kurjer Wileński" jest pismem walczącym o dolę chłopa, robotnika, rzemieślnika i inteligencji pracującej. Te zagadnienia najbardziej nas interesują. Jeśli dajemy reportaże z przedmieść wileńskich, jeśli piszemy artykuły o błocie Szarkowszczyzny, o losie nauczyciela, o biedzie bezrobotnego, jeśli rozbudowujemy dział prowincjonalny, dział naszych wsi i miasteczek — czynimy to dlatego, że nasze pismo jest pismem tych właśnie ludzi. Ale widzimy w naszym życiu tendencje, które starają się — grając na biedzie i ciężkich warunkach naszego życia — obniżyć Polskę, podkopać do niej zaufanie jej synów. Świadomie czy nie świadomie zwraca się oczy ludzi na Wschód, na słodki raj sowiecki, na kraj „gdzie żit' stało wiesielej". I jeśli nawet „Sprawa Skuzy" jest drobnym fragmentem, bynajmniej nie najjaskrawszym, dobrze jest, że zwróciło się na nią uwagę. Właśnie, jako na symptomat.

Wut.

Przed koronacją króla Edwarda

Wszystkie znaki na ziemi i niebie świadczą o zbliżaniu chwili wielce uroczystej w życiu olbrzymiego imperium brytyjskiego. Bliski już jest termin uroczystej koronacji króla Edwarda VIII-go. W tych dniach wyjechał z Tokio do Londynu wiceadmirał Imamura, przydzielony do osoby księcia Chichibu, który ma reprezentować mikada na koronacji. Godny zanotowania jest również objaw troski wszystkich pań z londyńskiego high life'u o suknie, w jakich wypadnie im wystąpić na koronacyjnych uroczystościach. Ze względu na wysokie koszty materiałów i roboty krawieckiej, panie owe postanowiły ponoć zużytkować szaty, użyte w swoim czasie — przed 25 laty — przy koronacji króla Jerzego V-go. Oczywiście przeróbka wypadnie znacznie taniej, niż szycie nowych toalet.

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Szczęśliwy kraj, co umie w potrzebie zdobywać się na najwyższy wysiłek woli (np. wystawienie 70 dywizji w czasie wojny, bez uprzedniej powszechnej służby wojskowej), a gdy nie ma tej potrzeby —umie bez reszty pogrążyć się w radosnych wzruszeniach niewinnej rozrywki, jak chociażby ślub księcia Kentu. Ta właściwość angielskiej psychiki niejednemu cudzoziemcowi wydaje się dziwna. Jest ona jednak jednym z licznych przejawów angielskiej tężyzny duchowej.

ŚWIATOWA UROCZYSTOŚĆ.

Ze względu na olbrzymie rozmiary brytyjskiego imperium uroczystość koronacji króla Edwarda stanie się uroczystością światowa. Istotnie: wszystkie kontyngenty, wszystkie zakątki globu ziemskiego, gdzie tylko rozbrzmiewa angielska mowa wezmą mniej lub więcej bezpośredni udział w godach, jakie odbywają się raz tylko na kilkadziesiąt lat. Z dominionów amerykańskich, afrykańskich, azjatyckich, australijskich, z Bliskiego i Dalekiego Wschodu i Zachodu ściągać już wkrótce będą ku metropolii ci wszyscy, którzy dodać mają swą obecnością blasku bądź — powodowani zrozumiałą ciekawością — będą „robić tłum". Londyn i wszyscy jego goście będą mieli rzadką okazję do oglądania przechowywanego troskliwie z pokolenia w pokolenie ceremoniału średniowiecznego, bez którego nie obchodzi się żadna ogólnopaństwowa uroczystość w Zjednoczonym Królestwie. Ujrzą światło dzienne starodawne stroje, dostojne peruki, bezcenne klejnoty, złocone karoce. Fotografowie i filmowcy wszystkich krajów będą mieli pracę nielada, by uchwycić i uwiecznić przynajmniej główne momenty imponującej uroczystości, by udostępnić jej oglądanie milionom ludzi na całym świecie.

TRZY KORONACJE.

Na przestrzeni 36 lat bieżącego stulecia byłaby to trzecia z rzędu koronacja w panującym domu Windsorów. Po niezmiernie długim panowaniu królowej Wiktorii, która jak wiadomo włożyła na skronie koronę brytyjską w pierwszej połowie ub. wieku, koronował się jej syn Edward VII, następnie zaś zmarły niedawno Jerzy V. Niejeden więc Anglik starszej daty będzie mógł poszczycić się, że był świadkiem trzech uroczystości koronacyjnych. W niejednym arystokratycznym domu żywe są jeszcze wspomnienia koronacji z przed lat 35, a następnie 25-ciu.

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA.

Wkrótce już pójdą w kąt wszystkie sprawy natury politycznej czy jakiejś innej. Anglicy zapomną na czas pewien o wszystkich bolączkach świata. Uwagę ich pochłonie całkowicie koronacja. Już obecnie coraz więcej miejsca zaczyna tej sprawie prasa mglistego Albionu poświęcać. Łatwo jest zaobserwować, jak kwestia koronacji przesuwa się stopniowo ku punktowi centralnemu całokształtu zainteresowań przeciętnego obywatela imperium, jak staje się osią, dokoła której wirować będą czas jakiś, prasa i opinia metropolii i dominionów. Nie zmienia tu w niczym sytuacji fakt, że król Edward jest z przekonań większym może demokratą niż którykolwiek z jego dostojnych przodków czy krewnych i że osobiście uważałby może cały ceremoniał koronacyjny za dosyć męczącą konieczność. Tradycji i oczekiwaniom milionowej rzeszy poddanych musi stać się zadość.

Trudno oczywiście w tej chwili uprzedzać wypadki i zawczasu opisywać uroczystości, których program został już dawno aż do najdrobniejszych szczegółów przez mistrzów ceremoniału dworskiego opracowany. W każdym razie już teraz można być pewnym, że uroczystość wypadnie wspaniale. NEW.

Z NĘDZARZA MILIONEREM

Niezwykłe dzieje Antoniego Oklenda, pochodzącego z Wileńszczyzny

New York, w listopadzie.

Historia zupełnie jak z bajki. Nie brak w niej nawet królewny.

ANTONI OKLEND.

Był sobie w Ameryce biedny robotnik, Polak, a nazywał się Antoni Oklend. Pochodzi z Wileńszczyzny. Przed laty niewielu, już po wojnie wyjechał do Ameryki i osiadł w Chicago, w mieście bogactw i nędzy. Mieszkał tu przez szereg lat, pracując ciężko na kawałek chleba. Już ta przedwojenna Ameryka przestała być powoli ziemią obiecaną. Szybkimi kroki nadchodził kryzys. Rosły kadry bezrobotnych, dla milionów ludzi rozpoczynał się okres okropnej nędzy. Nasz Antoni trzymał się długo. Pracował przeważnie łopatą, wyrzucając ziemię pod budowę nowych olbrzymich gmachów i nawet ciułał nieznaczne sumy na czarną godzinę. Aż wreszcie nadszedł dzień, że robota stanęła. I nic zanosiło się, aby ruszyła znowu. Nawet i ta ciężka, wyczerpująca i źle płatna praca skończyła się. Antoni Oklend stanął w obliczu nędzy. Było to w roku 1928.

RUSZYŁ W ŚWIAT.

Ale Oklend słyszał już w Ameryce o dalekiej krainie wszelkich możliwości, o złotodajnej północnej puszczy kanadyjskiej. Wprawdzie skończyła się już gorączka złota w Ameryce. Nie słychać było, aby w ostatnich czasach odkryto jakieś nowe złotonośne tereny. Ale Oklend nic rozumował. Stracił pracę, miał trochę uciułanego grosza, więc było mu wszystko jedno, czy przeje swe zasoby w Chicago, czy na dalekiej północy. I ruszył w świat.

ŻYŁA ZŁOTA.

Gdy przekroczył granicę Kanady, wdarł się wkrótce w puszczę, przedzierał się przez nią lub na szybkiej łodzi kanadyjskiej płynął po rzekach, unoszony prądem. I oto stało się to, czego może nawet nie oczekiwał, ale o czym marzył. W odległości 800 mil od Toronto, w prowincji Ontario, spostrzegł pewnego dnia na dnie rzeki tuż u brzegu twardą skałę z żółtą żyłą. Zatrzymał się, zbadał żyłę, która wybiegała z rzeki na ląd i stwierdził, że zawiera ona złoto. Wziął z sobą próbkę, udał się do władz i otrzymał prawny tytuł do działki złotonośnego terenu.

MILIARDY.

Wieść o odkryciu Oklenda rozeszła się szybko po Kanadzie. Momentalnie znalazł się przedsiębiorca, który ofiarował Polakowi milion dolarów za prawo eksploatacji. Ale Oklend nie złakomił się na milion. Nie posiadając jednak odpowiednich kapitałów, wszedł w spółkę z innym przedsiębiorcą, zatrzymując sobie 51 proc. zysków. I odtąd rozpoczęło się dla Polaka z Wileńszczyzny życie, jak z bajki. Żyła złota okazała się bogatsza, aniżeli przypuszczał Oklend. Eksploatacja szła żywo i fortuna Polaka rosła błyskawicznie. Zakupił sobie piękną rezydencję w pobliżu Toronto, wartości kilkuset tysięcy dolarów.

OŻENIŁ SIĘ Z MANIKURZYSTKĄ.

I wtedy to Antoni Oklend pomyślał o tym, aby bogactwami swymi, zdobytymi w tak nadspodziewany sposób, podzielić się z królewną. A że mimo swych bogactw, pozostał człowiekiem skromnym, wyruszył do Chicago i ożenił się tam ze skromną polską manikurzystką, panną Czarnecką. Przywiózł Oklend młodą żonę do Kanady i wprowadził ją do swej rezydencji pod Toronto. Rezydencja ta, zaiste pańska, przedstawia wartość kilkuset tysięcy dolarów. Wśród licznej służby jest i kucharka polska, gdyż Oklendowie uznają tylko kuchnię polską. Oprócz aut mają do dyspozycji własny samolot i jacht.

Historia wygląda oczywiście nieprawdopodobnie. A jednak jest prawdziwa. Kto w nią nie wierzy, może się zwrócić o potwierdzenie do księdza Szczepana Bubacza, proboszcza parafii św. Szczepana w Chicago, który udzielał ślubu młodej parze, a ostatnio bawił w odwiedzinach u nich. R. N.

jemniczy sposób, podobno zaczadzony... po kilkunastu latach owocnej pracy dla Polski, albo 82-letni Kajkowie... i inni, zapadające w zmierzch, w morze niemczyzny drobiny polskie. Przesuwają się przed oczami sylwetki bohaterów, ofiar i renegatów, kruszą się w naszych oczach ostatnie ślady polskości, nacjonalizm państwowy, rozkwitający obecnie wszędzie, z dawna tradycyjny w państwie niemieckim, wyżera pilnie polskość z tych Mazurów pruskich i polskich, plemię zapomniane, nie bronione, nie otoczone opieką.. Cóż więc dziwnego, że plebiscyt w 1919 r. tak wypadł. Kilka miesięcy, czy nawet tygodni nie naprawi tego, co wieki zaniedbały.

Książka kończy się opisem terenów bitwy Jagiełły i Witolda pod Grunwaldem i bitwy pod Tannenbergiem w czasie wielkiej wojny, kiedy to Hindenburg wziął za zwycięstwo nad krzyżakami, odwet na Słowianach rosyjskich, są tam teraz pomniki i kamienie, a zlane krwią pola bujnie kwitną... Zapłaciła za to zwycięstwo nieszczęsna ziemia mazursko-pruska. Rosjanie zniszczyli i spalili 13 miast, 572 wsi, 536 dworów, 44 tys. budynków, splądrowali 50 tys. mieszkań, zamordowali 2 tys. ludzi, wygnali do Rosji 10 tys. Na plastycznej mapie, wykombinowanej przez 5 lat przez pracowitego patriotę, pokazują za pomocą białych i czerwonych lamp, jak się tu zmagały tysiące. Nie pokazano jak się lała krew morzem szerokim. A przecież tu poległo 40 tys. Rosjan, 12 tys. Niemców, razem 52.000 istnień ludzkich... Do niewoli wzięło Rosjan 92.000 w tym 13 generałów; Samsonow, przedzierając się w gąszczu leśnym z kilku oficerami, bez sztandarów i sztabu strzela sobie w łeb.

Odbudowano zniszczone Prusy kosztem 2 miliardów marek, z materiałów wywiezionych z Polski i Litwy.

Doznawszy jeszcze gościny w pięknym starym dworze pałacu Donimirskich, krętą Pissą wracają turyści swoją Kuwaką, topiąc się trochę po drodze... dzielny Tirliporek wypłynął pierwszy... i wpływają niepostrzeżenie do Polski... do Polski, dla której niepodległości odbył się ten straszliwy bój na jeziorach mazurskich, pomiędzy dwoma wrogami którym los kazał się mordować za naszą wolność.

Jakaż to barwna, jakaż ciekawa i jak efektownie ułożona książka ze swymi dowcipnymi fotomontażami, ze swą bystrością spojrzenia i dojrzenia wszystkiego koło siebie i ze swą gorącą miłością do rzeczy epicznych.

Hel. Romer.

—:O:—

Bunt na galerach

Historie z przed wieków

Głośnym po całym świecie echem odbiło się sławne uprowadzenie 4 galer przez garstkę Polaków, z Markiem Jakimowskim na czele. Rycerz ten w 1620 roku dostał się pod Chocimem do niewoli tureckiej. Wywieziono go najprzód do Stambułu, gdzie w galerach zakuto wraz z kilkudziesięciu rodakami, podobnie jak on, do niewoli wziętymi. Czekał ich ciężki los, sytuacja była bez wyjścia. A jednak Jakimowski, człowiek wielkiej odwagi i niemniejszej fantazji, postanowił wyrwać się z rąk tureckich. Gdy galery, na których polscy jeńcy byli zakuci, płynęły do Aleksandrii, zerwała się potężna burza. Galery floty tureckiej miotane były przez rozszalałe fale. I ten właśnie moment wykorzystał Jakimowski na wykonanie szalonego planu. Wraz z kilku współtowarz., uwolniwszy się z więzów, napadli na załogę swej galery, wybili ją w pień, a po tym, resztę jeńców uwolniwszy, napadli na sąsiednie galery. Rozpoczęła się prawdziwa bitwa morska. Wyzwoleni jeńcy tureccy, pod kierunkiem Polaków, dzielnie stawili czoło całej flocie tureckiej, wyrządzając jej niemałe straty.

Jakimowskiemu nie tylko udało się obronić, lecz i uprowadzić cztery galery na pełne morze, zmylić pogoń Turków i po wielu przygodach dotrzeć do portu włoskiego w Palermo.

Wieść o niezwykłym wyczynie Polaków rozniosła się po całej Europie. Triumfalnie przyjmowano ich zarówno w Palermo jak i w Neapolu. W Rzymie Jakimowski złożył zdobyte na Turkach sztandary Papieżowi, który bohaterskiego polskiego żołnierza udekorował złotym krzyżem. Wziąwszy w Rzymie ślub z uwolnioną przez siebie, na tej samej co on galerze więzioną branką, powrócił Jakimowski do kraju, by dalej w jego obronie walczyć z wrogami.

Ojczyzna klubów

Anglia jest klasycznym krajem klubów. Według statystyki ministerstwa spraw wewnętrznych istnieje obecnie w Anglii 15.982 kluby, w których koncetruje się życie towarzyskie i poczęści społeczno-polityczne. Od r. 1905 liczba klubów wzrosła o 9393, od r. 1935 do chwili obecnej o 684. Wśród klubów znajdują się też i kluby ekscentryczne, jednym z najekscentryczniejszych jest zapewne klub „półbrodatych". O klubie tym nie wiedziano wcale, a istnienie jego ujawniło się dzięki przypadkowi. Bo oto któregoś dnia na Oxfordstreet wywołał zbiegowisko pewien gentleman, który paradował z brodą, ale tylko z jednej strony twarzy, po drugiej stronie broda była zgolona. Stawiony przez sąd za wywołanie zbiegowiska i zakłócenie spokoju, gentleman oświadczył, że należy do klubu „półbrodatych", który liczy dwudziestu dwóch członków. Wszyscy oni dali sobie słowo, że będą golili brody tylko z jednej strony twarzy.

Pierwszy list na świecie

W muzeum londyńskim „Grafton Galleries" wystawiony jest pierwszy list na świecie. Znaleziono go w wykopaliskach Uru, w Chaldei. Składa się z cienkiej warstwy gliny, przy czym posiadł kopertę również ulepioną z gliny. List ten pochodzi z czasów panowania pierwszej dynastii babilońskiej Larzu, a więc około 5000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Z tego, co zdołano odtworzyć z treści owego listu, wynika, że mowa w nim o wynajmie lub też sprzedaży pola, będącego własnością niejakiego Annini. Widzimy więc, że pierwszy list na świecie był listem handlowym a nie miłosnym.

Byli Rektorzy ingerują — sytuacja bez zmian

Dzień wczorajszy niewątpliwie przyniósł zmianę w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej. Wczoraj bowiem rozpoczęła się zapowiedziana demonstracyjna głodówka. Zewnętrznie na Górze Bouffałowej bez zmian. Nadal defilują w pobliżu Domu Akademickiego policjanci. Na tarasie widać od czasu do czasu dwóch „porządkowych". W ciągu dnia nadal gromadzą się grupy zainteresowanych. Przeważają matki.

PRZYBYCIE B. REKTORÓW DO DOMU AKAD.

Około godziny 11 przybyli do Domu Akademickiego byli rektorzy USB., którzy przez dłuższy okres czasu, bo ponad dwie godziny rozmawiali z przedstawicielami zablokowanych studentów. Około godz. 2 byli rektorzy opuścili Dom Akademicki.

KONFERENCJA Z REKTOREM.

W godzinach wieczorowych odbyła się w rektoracie USB. konferencja b. rektorów, którzy byli w Domu Akademickim z J. M. Rektorem, Prof. Jakowickim.

Konferencja przedłużyła się do późnych godzin wieczorowych.

WIEC RODZICÓW.

Zgodnie z zapowiedzią, około godziny 6 w. w sali Str. Narodowego przy ul. Mostowej 1 zaczęli się gromadzić rodzice „zablokowanych" studentów. Zresztą przybyło na zapowiedziany wiec nie mało ciekawych. Zebrało się ponad 600 osób. Przeważnie kobiety.

Wiec rozpoczął się dokładnie o godz. 6.40 i trwał do godziny 7,55.

Z ramienia Zw. Zaw. „Polska Praca" przemawiał p. Słonicz, który wzywał do solidaryzowania się z „zablokowaną" młodzieżą. Przemawiały poza tym pp. Iwaszkiewiczowa, Weyssenhoffowa i Otrębska.

W końcu przyjęto uchwałę solidaryzowania się z akcją podjętą przez młodzież z Domu Akademickiego, popieranie tej walki i t. d.

Po ukończonych wiecu grupki rodziców udały się na Górę Bouffałową.

Na wiecu zbierano składki na wysłanie delegatek do Warszawy.

DEMONSTRACJA ZWIĄZKU POLSKA PRACA.

Około godz. 8 wiecz. na Górze Bouffałowej zebrała się zwarta grupa, licząca ponad 50 osób, która zaczęła wznosić okrzyki na cześć „zablokowanych" studentów. Padły okrzyki: „Precz z asystentami Żydami" oraz wiwatujące okrzyki na cześć studentów, którzy zamknęli się w Domu Akademickim.

Demonstracja ta trwała około 5 minut, po czym wszyscy rozeszli się w spokoju. W ciągu dnia zaobserwowano również kilka grup uczniowskich. Żadnych incydentów w ciągu dnia nie było.

POGŁOSKI.

W związku z wizytą jednego lekarza w Domu Akademickim zaczęły się szerzyć pogłoski o zachorowaniach. Pogłoski te kursują po mieście od paru dni. W niektórych wypadkach stwierdzono nawet umyślne rozsiewanie takich pogłosek.

Jak nas informują lekarz ten przybył do Domu Akademickiego z własnej inicjatywy. — Nikt go nie wzywał. „Zablokowani" akademicy posiadają w domu swego stałego lekarza doktora Zubryckiego.

DELEGACI MŁODZIEŻY U J. M. REKTORA.

Konferencja J. Magn. Rektora Prof. Jakowickiego z p. prorektorami USB. przeciągnęła się do późna. W późniejszych godzinach wieczorowych przybyło do rektoratu również dwóch delegatów z Domu Akademickiego, którzy zostali wysłuchani. (c).

KOMUNIKAT Z DOMU AKADEMICKIEGO.

O godz. 11-ej przybyli do Domu Akademickiego b. rektorzy USB.: prof. Wł. Dziewulski, ks. prof. Falkowski, prof. Opoczyński. Rektorzy zostali przywitani przez młodzież przez „Gaudeamus igitur". Następnie odbyła się konferencja rektorów z Komitetem Blokady, w wyniku której zostali wybrani delegaci dla przedstawienia Rektorowi i Senatowi wytworzonej sytuacji.

Wieczorem delegaci Domu Akademickiego udali się do J. M. Rektora Jakowickiego.

Konferencja z Rektorem nie jest pozytywna. Rektor oświadczył, że nie może wydać zarządzenia w sprawie zajmowania miejsc na salach wykładowych przez Żydów.

Wogóle Rektor żadnych zobowązań ani wyjaśnień nie udzielił.

W sprawie omówienia sytuacji, dziś ma się odbyć wiec akademicki.

Głodówka trwa. Żadne paczki nie są przyjmowane.

Pogłoski o pobiciu kierownictwa blokady nie odpowiadają prawdzie.

P. wiceminister Piasecki w Wilnie

Dnia 20 bm. o godz. 7,45 przybył z Warszawy do Wilna p. wiceminister komunikacji Julian Piasecki w towarzystwie dyr. E. Nowakiewicza i nacz. Budzyńskiego z Ministerstwa Komunikacji nacz. dr. Paczyńskiego z Głównego Biura Funduszu Pracy oraz delegata wojska inż. E. Tarasiewicza.

Na dworcu powitali p. wiceministra przedstawiciele władz z p. wojewodą L. Bociańskim na czele.

Po krótkim pobycie w salonach recepcyjnych p. wiceminister udał się na cmentarz Rossa, gdzie złożył hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie w towarzystwie p. wojewody, dyrektora kolei inż. Głazka, nacz. Jasieńskiego, nacz. Zubelewicza, starosty Niedźwieckiego oraz przyjezdnych gości z Warszawy odjechał do Postaw, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej drogi.

Nowy Zarząd Związku Rezerwistów

WARSZAWA. (PAT). — Na 1 posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów wybranego na ostatnim walnym zjeździe delegatów ukonstytuował się nowy zarząd w sposób następujący: prezes — ppłk. Marian Zyndram-Kościałkowski, I wiceprezes — płk. dypl. w S. S. Marian Czerniewski, II wiceprezes sen. płk. w s. s. Stefan Dąbkowski, sekretarz gen. — pos. Jan Walewski, skarbnik — dyr. Juliusz Zagrodzki, referent prasowo-propagandowy — nacz. Mieczysław Myśliński, referent wychowania obywatelskiego — Roman Tomczak, referent organizacyjny — inż. mjr. rez. Tad. Kalusiński.

Prawie 3-kilogramowe bryły złota

MOSKWA, (PAT). — W kopalni złota w rejonie Uczalińskim znaleziono bryłkę złota, ważącą 2 kg. 636 gr., a w nowej kopalni złota Turgusun na Ałtaju bryłkę, ważącą 2 kg. 814 gr.

Niemcy kłajpedzcy opuszczają więzienie

BERLIN (Pat). Z Kowna donoszą o zwolnieniu w drodze łaski trzech Niemców kłajpedzian, skazanych w słynnym procesie z r. 1935 przez litewski sąd wojenny na wieloletnie kary pozbawienia wolności, łącznie z konfiskatą majątku. Zwolnieni zostali Uoch, Szagarus i Krieger. W więzieniu przebywa jeszcze według tutejszych informacyj 53 osoby skazane w tym samym procesie.

Wizyta Horthy'ego w Rzymie

BUDAPESZT (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ustalono szczegóły programu wizyty regenta Horthy'ego.

Jak informują kół półurzędowych, regent Horthy wyjedzie do Rzymu w poniedziałek 23 listopada pociągiem specjalnym. Regentowi towarzyszyć będzie w podróży małżonka oraz szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej. Równocześnie z regentem wyjadą do Rzymu premier Daranyi, minister Kanya, celem rewizyty min. Ciano. W czasie nieobecności premiera Daranyi'ego, zastępować go będzie minister obrony narodowej gen. Roeder. Min. Kanyę zastępować będzie minister spraw wewn. Kozma.

KTO WYGRAŁ?

25.000 zł. — 172838
10.000 zł. — 22447 94929
5.000 zł. — 30267 45394 117195
2.000 zł. — 48358 122336
10.000 zł. — 22272 38699
2.000 zł. — 605A 75864 183889
1.000 zł. — 102938 105395

Krwawa bójka na Politechnice w Warszawie

W Politechnice warszawskiej wynikły onegdaj zajścia. Podczas wykładu fizyki prof. Wolfke, w czasie wyświetlania przezroczy — gdy zgasło światło, jeden ze słuchaczów rzucił świecę dymną, kilku innych obrzuciło profesora jajami.

Prof. Wolfke przerwał wykład i opuścił całę. Na to tylko czekali niektórzy słuchacze i wszczęli ogólną bójkę, podczas której dotkliwie poturbowali ośmiu studentów. Cięższe obrażenia odnieśli 20 letni Kazimierz Heyman (Pańska 10) — rany tłuczone głowy i Henryk Ochmiton, lat 18 (Pańska 19) — trzy rany kłute głowy. Obu opatrzył lekarz Pogotowia.

Po zapaleniu świateł w sali wykładowej, oraz przewietrzeniu, dalsze wykłady odbywały się w spokoju. Sprawcy zajścia nie pochwyceni

Grupa kontrrewolucyjna trockistów i sabotażystów

Nowy proces w Sowietach

MOSKWA, (PAT). — Agencja Tass donosi, iż kolegium wojskowe trybunału najwyższego Zw. Sowieckiego pod przewodnictwem prezesa Ulricha przystąpiło do rozpatrzenia sprawy „grupy kontrrewolucyjnej trockistów" w Syberii Zachodniej. Grupa ta jest oskarżona o organizowanie „licznych aktów sabotażu i dywersji" w kopalni Kemerowo.

W sprawie tej jako oskarżeni występują: NOSKOW, CHUBIN, KUROW, LACIENKO, ANDREJEW, KOWALENKO, LEONENKO, PECZECHONOW I STICKLING.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w ciągu roku 1935—1936 popełnili przestępstwa, zmierzające do „dezorganizacji kopalni, sabotażu produkcji węgla, zniszczenia środków transportowych, sabotażu zarządzeń technicznych, dotyczących bezpieczeństwa pracy i przepisów o pracy w kopalniach, obfitujących w gazy zapalne".

Akt oskarżenia zarzuca, że odpowiadający obecnie przed sądem „świadomie i systematycznie pozwalali na pracę" w atmosferze wypełnionej gazem, co musiało doprowadzić do zatrucia robotników i eksplozji w kopalni. Akt oskarżenia przytacza wypadek zatrucia i wybuchu gazu: 28 grudnia 1935 r. zmarło dwuch robotników z powodu zatrucia gazem, 23 września 1936 r. nastąpił wybuch gazu w kopalni „Centralnaja", z powodu którego 10 robotników utraciło życie, a 14 odniosło ciężkie rany.

„Grupa kontrrewolucyjna trockistów i sabotażystów" — brzmi dalej akt oskarżenia — „została zorganizowana w kopalni „Kemerowo" w roku 1935. Należeli do niej inżynierowie i technicy, zatrudnieni w kopalni, wrogo usposobieni do władzy sowieckiej. Znajdowali się wśród nich dawni sabotażyści, związani z faszystowskimi inżynierami niemieckimi, pracującymi w tej kopalni z lokalnymi trockistami". Działalnością tej grupy kierowali trockiści: Noskow, Chubin, Kurow i inżynier naczelny kopalni „Kemerowo" Peczechonow, skazany w roku 1928 w sprawie szachtyńskiej. Trockiści otrzymywali bezpośrednie instrukcje od Drobnisa, kierującego nielegalną działalnością trockistów w Syberii Wschodniej. Odpowiada on również w innej sprawie za bezpośredni związek z działalnością Pietokowa, Murałowa i in.

„Oskarżeni" — brzmi dalej akt oskarżenia — „uprawiali swą przestępczą działalność z udziałem osobistym obywatela niemieckiego inżyniera Sticklinga, który dostał się do kopalni „Kemerowo" jako specjalista, działając z kolei na podstawie bezpośrednich instrukcyj organów szpiegowskich jednego z państw obcych".

Z zeznań Drobnisa i innych oskarżonych wynika, że działalność trockistów polega obecnie na organizowaniu teroru politycznego i sabotażu gospodarczego.

Drobnis miał oświadczyć w swych zeznaniach, iż zasada „cel uświęca środki" — została uznana przez trockistów, a sam Trocki obecnie „korzysta z usług niemieckiego faszyzmu".

Drobnis udzielał wskazówek Noskowowi, a za jego pośrednictwem innym oskarżonym w sprawie „organizowania eksplozyj w kopalni i zatruwania robotników gazem, by zdezorganizować całą kopalnię i doprowadzić robotników do rozpaczy".

Jako oskarżyciel występuje prokurator Rogiński.

Streszczenie aktu oskarżenia i przebiegu pierwszego dnia procesu agencja Tass kończy następującymi słowami: „odpowiadając na zapytania prezesa trybunału, wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i popełnienia zbrodni, które są im przypisywane".

Uroczyste otwarcie drogi Postawy — Wilno

W dniu 20 bm. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie drogi bitej Postawy — Kobylnik — Wilno.

Odcinek Wilno — Postawy ogólnej długości 130 km. jest częścią historycznego szlaku króla Batorego, który prowadzi do granicznego miasta Rzeczypospolitej — Dzisny, a dalej za Dźwinę do Połocka. Droga ta biegnie w pobliżu kilku większych jezior narocząńskich, stanowiących wielką atrakcję dla turystów.

Budowę drogi rozpoczęto w r. 1928 na odcinku Nowa — Wilejka — Mickuny. W latach następnych roboty prowadzone były na odcinkach Mickuny — Ławaryszki — Worona — Michaliszki — Świr — Konstantynów — Kobylnik — Wereńki. Ostatni etap Wereńki — Postawy został ukończony w roku bieżącym.

Droga Wilno — Postawy przecina trzy powiaty i jest najdalej wysuniętym odcinkiem utwardzonym od Wilna, łącząc drugie powiatowe miasto z Wilnem.

Ogólny koszt budowy drogi Wilno — Postawy wyniósł 3.101.019 zł., koszt zaś jednego kilometra przeciętnie wynosi 26.750 zł.

Koszty budowy pokrywane były częściowo z kredytów państwowych, a w ciągu ostatnich 4 lat z kredytów Funduszu Pracy.

Na uroczystość otwarcia drogi przybyli p. wiceminister komunikacji inż. Julian Piasecki, dyr. Nowakiewicz, nacz. Budzyński z Ministerstwa Komunikacji, nacz. dr. Paczyński z Głównego Biura Funduszu Pracy, delegat wojska inż. Tarasiewicz, przedstawiciele władz z Wilna z wojewodą Bociańskim na czele.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ks. dziekan Maciejewski, następnie p. wojewoda w przemówieniu swym podkreślił doniosłe znaczenie nowowybudowanej drogi, która połączy ziemie kresowe z sercem Polski — ze stolicą. Wojewoda złożył jednocześnie na ręce p. wiceministra podziękowanie dla Rządu za wydatną pomoc w realizowaniu planów odbudowy ziem naszych, planów — nakreślonych przez Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu p. wojewody p. wiceminister dokonał aktu otwarcia drogi przecinając wstęgę.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na drodze przy wjeździe do Postaw. Tu przybyłych gości powitał w imieniu społeczeństwa postawskiego członek wydziału powiatowego wójt gminy postawskiej mjr. Długowski. Krótki raport z przebiegu prac złożył ostatni kierownik budowy drogi inż. Czesław Topolewicz. Następnie w imieniu robotników przemówił robotnik Bukowski. W odpowiedzi na przemówienia p. wiceminister podziękował kierownictwu budowy drogi, miejscowym władzom i społeczeństwu za włożone wysiłki i pracę. „Im więcej będziemy mieli tych dróg" — mówił p. wiceminister — „tym łatwiej nam będzie odeprzeć wszelkie zakusy naszych sąsiadów na całość naszych granic". Na zakończenie p. wiceminister wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu podpisaniu aktu erekcyjnego p. wiceminister udekorował srebrnym Krzyżem Zasługi kierownika budowy drogi inż. Topolewicza.

Na tę podniosłą dla Postaw uroczystość przybyły również delegacje organizacyj społecznych i kombatanckich, PW. i młodzież szkolna.

Tam, gdzie Drujka wpada do Dźwiny



Druja. ulica Lwa Sapiehy.

PREZESI, PREZESI, PREZESI.

Mówią Drujanie z pewnym sarkazmem, jakby kto chciał przed każdym prezesem, lub prezeską, odkrywać głowę, to musiałby całe miasteczko przejść z kapeluszem w ręku. To znaczy, że wszędzie, gdzie się tylko pokręcisz spotkasz się z jakimś prezesem. Miasteczko bowiem, które liczy około 3 tysięcy mieszkańców posiada aż 18 organizacji społecznych, a więc 18 prezesów, tyleż sekretarzy, skarbników i t.p. Rzecz jasna, że wiele z tych organizacji istnieje tylko na papierze i jak utworzy się zarząd to już nie ma członków.

Nie znaczy to jednak, żeby te organizacje nie miały wpływu na życie społeczne. Niektóre z nich pracują bardzo solidnie i cieszą się wśród miejscowego społeczeństwa wielką popularnością.

SPÓŁDZIELNIA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Spółdzielnia ta została założona w Drui przed dziesięciu laty. Lepsza cząstka społeczeństwa drujskiego gorąco podtrzymała inicjatywę spółdzielni rozumiejąc dobrze, że bez odpowiednich środków materialnych trudno prowadzić jakąkolwiek kulturalno-oświatową pracę między zubożałą ludnością.

Powstała więc początkowo księgarnia spółdzielcza, która przez długi czas musiała prowadzić ciężką konkurencję. Miejscowa inteligencja nie odrazu zrozumiała wartość wychowawczą tych zadań, jakie przed sobą postawiła spółdzielnia i nadal kupowała sobie książki i przybory szkolne w prywatnych sklepach. Dopiero od paru lat spółdzielnia zyskuje coraz większy rozgłos i zaufanie wśród ludności i dlatego stan jej finansowy poprawił się znacznie. Spółdzielnia już posiada swoją bibliotekę w ilości 700 tomów, z której korzystają wszyscy chętni oświaty. Zeszłego zaś roku spółdzielnia sprawiła cały inwentarz szkolny do wsi Założni, a w tym roku zakupiła do tej szkoły na 320 złotych książek i zgodziła się płacić ubezpieczalnię społeczną dla nauczyciela tej wsi. Wydała więc razem w tym roku na cele kulturalno-oświatowe ponad 400 złotych. Otworzyła również niedawno nową filię księgarni w m. Miorach. To wszystko obserwując miejscowe społeczeństwo zaczyna naprawdę garnąć się do spółdzielni widząc w niej wielką przyszłość dla swoich dzieci.



Sklep Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.



Prywatna Szk. Pow. Polsk. Macierzy Szkolnej.

ZWIĄZEK STRZELECKI.

należy również do najbardziej aktywnych i zasłużonych organizacji w Drui, ma swój własny gmach i świetlicę, oraz 8 pododdziałów w okolicznych wioskach koło Drui.

Na czele jego stoi, jako prezes p. Zając profesor gimnazjalny ojców Marianów, który od wielu lat już pracuje w organizacjach społecznych nad wychowaniem młodzieży.

INNE ORGANIZACJE.

Wszystkie zaś inne organizacje pracują również i przyczyniają się w miarę możności do budowy wielkiego gmachu kultury i dobrobytu na kresach.

Wystarczy naprzykład wymienić SPK utrzymujące przedszkole dla 40 najbiedniejszych dzieci w Drui, które dwa razy dziennie dostają jedzenie; prowadzi równie żakcję dożywiania dzieci we wsi Trybuchy.

LOPP organizuje w tym tygodniu kursa przeciwgazowe. Straż Ogniowa co wieczór ma czynną świetlicę, gdzie czyta się gazety i książki, lub odbywają się kursy wychowania obywatelskiego.

Jak widzimy więc, że miejscowa elita polska pracuje naprawdę z całym wysiłkiem i poświęceniem, żeby w rzeczywistości na północnym krańcu Rzeczypospolitej postawić żelazne słupy kultury.

Wu-Bie.

Odterminowanie „Tygodnia Przeciwpożarowego"

Zarząd Stowarzyszenia Ochot. Straży pożarnych w Wilnie podaje do wiadomości, że Tydzień Przeciwpożarowy, który miał się odbyć w dniach od 17 listopada do 25 tegoż miesiąca trwać będzie od 26 listopada do 4 grudnia br. Zmianę terminu spowodowało pozwolenie ministerium spraw wewnętrznych udzielone Polskiemu Białemu Krzyżowi na urządzenie Tygodnia w dniach od 17 listopada do 25 tegoż miesiąca w całej Polsce.

Program Tygodnia Przeciwpożarowego zostanie ogłoszony w odpowiednim terminie.

Bezrobotni winni zgłosić się po bony

W związku z rozpoczęciem akcji ziemniaczanej, prowadzonej przez Miejski Komitet Obywatelski — Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie podaje do wiadomości, że wszyscy bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej winni się zgłosić w dniach najbliższych po odbiór bonów ziemniaczanych które wydaje Biuro Pośrednictwa Pracy, ul. Subocz 22.

Na pomoc zimową bezrobotnym

Bibliotekarze Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie oraz jej funkcjonariusze niżsi postanowili opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej i na Pomoc zimową dla bezrobotnych według norm przyjętych ogólnie w Uniwersytecie Stefana Batorego.

Wzdłuż i wszerz Polski

Ile jest teatrów w Warszawie?

W obecnej chwili Warszawa posiada 16 teatrów. A zatem: Teatr Wielki, 5 scen teatrów TKKT. Powszechny Teatr Stołeczny, Operetka na Karowej, Teatr Malickiej, Teatr Kameralny Ateneum, Cyrulik Warszawski. Teatr 13 Rzędów, Teatr operetkowy „8.15", Rosyjskie Studio Dramatyczne, Teatr Żydowski. Poza tymi teatr dla dzieci Ortyma oraz w Instytucie Reduty.

Wykrycie tajnego archiwum OUN.

W pow. sokalskim wykryto tajne archiwum OUN. Znalezione dokumenty stwierdzają specjalny podatek na cele OUN.

Aresztowano 15 osób.

Skład narkotyków w kanapie.

W składzie aptecznym Lejzora Epsztejna w Łunińcu przeprowadzono rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. Wewnątrz kanapy znaleziono kilkadziesiąt gramów opium, 4 ampułki morfiny, kilkanaście pudełeczek strychniny i wiele innych specyfików. Właściciela składu aptecznego pociągnięto do odpowiedzialności.

Nowy Zarząd „Bratniej Pomocy b. uczestników o niepodległość"

WARSZAWA. (PAT). — Dn. 19 bm. w prezydium rady ministrów odbyło się zebranie, na którym ukonstytuował się nowy zarząd stowarzyszenia „Bratnia Pomoc B. Uczestników Walk o Niepodległość".

Po uczczeniu zmarłego członka zarządu gen. Orlicz-Dreszera i wysłuchaniu sprawozdań, powołano prezydium zarządu w składzie: przewodniczący — gen. Sławoj-Składkowski, wiceprzewodniczący gen. Krzemieński, skarbnik — gen. Roman Górecki, sekretarz generalny — Melchior Wańkowicz.

KURJER SPORTOWY

Dziś otwarcie ślizgawki

Dziś o godzinie 15 nastąpi otwarcie ślizgawki w Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej. Na razie wylane zostały tylko korty tenisowe.

Na dziś więc wyznaczony został pierwszy trening hokeistów Ogniska KPW, którzy projektują rozegrać w tym sezonie cały szereg ciekawych meczów.

Bardzo więc dobrze stało się, że w roku tym udało się wylać wcześnie ślizgawkę. Jest to zasługa dyr. Kazimierza Andrzejewskiego.

Turniej hokejowy o puchar Europy został definitywnie odwołany

Kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii informuje nas, że Międzynarodowy Turniej Hokejowy o puchar Europy z udziałem Cracovii został definitywnie odwołany. Powodem odwołania turnieju jest stanowisko Austriackiego Związku Hokejowego, który odmówił zgody na udział wiedeńskich drużyn w turnieju z powodu kolizji terminów mistrzostw okręgowych Austrii z terminami rozgrywek pucharowych.

Wzamian za ten turniej praskie sfery hokejowe proponują Cracovii przyjazd do Pragi na dwa mecze w dniach 2 i 3 grudnia r. b. pierwszego dnia Cracovia walczyłaby z drużyną LTC-Praha, a drugiego dnia ze Spartą. Cracovia nie dała jeszcze odpowiedzi na propozycję czeskiego związku hokejowego.

Sport w kilku wierszach

W obecności 14.000 widzów odbył się w Londynie mecz bokserski towarzyski pomiędzy Niemcem Neuselem a brytyjskim mistrzem wagi półciężkiej Benfoordem.

Na punkty zwyciężył Neusel.

* * *

Znakomite pływaczki holenderskie den Ouden, Mastenbroeck, Magner, Vaalberg i Senff startować będą w roku przyszłym w Indiach Holederskich.

* * *

W Brukseli rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej pomiędzy Belgami Woutersem i Al Bakerem.

7 grudnia o mistrzostwo Europy w wadze lekkiej walczyć będą Włoch Tamagnini i Francuz Humery. Broni tytułu Włoch.

* * *

Brytyjski Zw. Bokserski opublikował listę swoich mistrzów w kolejności wag, jak następuje:

Benny Lynch (Szkocja), Johnny King (Anglia), Johnny Mac Grory (Szkocja), Jimmy Walsh (Anglia), Jake Kilrain (Szkocja), Jack Mac Avoy (Anglia), Eddie Phillips (Anglia) i Ben Foord (Płd. Afryka).

* * *

W pierwszej lidze angielskiej prowadzi obecnie Portsmouth (15 gier 20 pkt.) przed Sunderlandem (14 gier 18 pkt.). Na końcu tabeli znajduje się Aston Villa.

Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji ustaliła już na rok 1937 następujące swoje spotkania międzynarodowe:

25 maja w Pradze z Austrią,
23 maja w Pradze ze Szkocją,
w maju — z Włochami.

Ponadto rozegrane ma być spotkanie z Francją, natomiast projektowane mecze z Hiszpanią i Portugalią prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

* * *

Zawodowi tenisiści amerykańscy Tilden i Vines zakończyli niedawno swoje półmiesięczne tourné po Japonii, startując w kilku miastach.

Zawody rozegrane przy udziale amerykańskich rakiet cieszyły się wszędzie wielkim powodzeniem, a liczba widzów wahała się od 8 do 14 tys.

Ciekawym jest fakt, że Japończycy na tym samym turnieju łączyli występy tenisistów zawodowych i amatorskich.

Kalendarzyk PZLA na rok 1937

Zarząd P.Z.L.A. na wczorajszym posiedzeniu ustalił terminarz najważniejszych imprez w roku 1937. Terminarz ten przedstawia się następująco:

1—2 lutego — zimowe mistrzostwa Polski w Przemyślu.

11 kwietnia — bieg na przełaj panów o mistrzostwo Polski we Lwowie.

18 kwietnia — bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski w Krakowie.

3 maja — narodowy bieg na przełaj.

13 czerwca — zarezerwowany na mecz międzypaństwowy zagranicą.

19—20 czerwca — okręgowe mistrzostwa męskie.

26—27 czerwca — okręgowe mistrzostwa żeńskie.

26—27 czerwca — rezerwowany na wyjazd 8 naszych lekkoatletów do Antwerpii.

3—4 lipca — główne męskie mistrzostwa Polski na Śląsku.

8—9 lipca — zarezerwowany na wyjazd kilku zawodników na mistrzostwa Anglii.

10—11 lipca — główne kobiece mistrzostwa Polski na Pomorzu.

17—18 lipca — rezerwowany na zawody międzynarodowe w kraju.

Połowa sierpnia — wyjazd na akademickie mistrzostwa świata w Paryżu.

21—22 sierpnia — rezerwowany na mecz międzynarodowy w Polsce.

22 sierpnia — pięciobój pań i dwie sztafety kobiece w Lublinie.

29 sierpnia — rezerwowany na kobiecy mecz międzypaństwowy.

4—5 września — maraton, dziesięciobój i dwie sztafety męskie o mistrzostwo Polski w Łodzi.

18—19 września — rezerwowany na międzynarodowe zawody w Polsce.

26 września — mistrzostwa Polski w chodzie na 50 klm., na 3.000 mtr. w biegu z przeszkodami i w dwóch sztafetach męskich w Białymstoku.

Wywiad na temat ideologii olimpijskiej przez radio

Znany teoretyk wychowania fizycznego i sportu, doc. dr. W. Dybowski, udzieli przed mikrofonem Polskiego Radia wywiadu na temat ideologii olimpijskiej.

Wywiad ujęty będzie w formę dyskusji pomiędzy doc. Dybowskim a sympatykiem sportu p. Skierskim i stanowić będzie zagajenie ogólnej dyskusji na temat — czy idei olimpijskiej grozi upadek.

Wywiad powyższy nadany zostanie 24 bm. o godzinie 19-ej.

Jednocześnie wydział sportowy Polskiego Radia zaprasza kluby sportowe, szkoły i organizacje WF. i PW. do przeprowadzenia dyskusji we własnych kołach dyskusyjnych po wysłuchaniu powyższego wywiadu. Wskazówek, ułatwiających organizację takich kół dyskusyjnych, dostarczyć mogą referaty sportowe wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Obóz żeglarstwa lodowego AZM. nad jez. Narocz

Wzorem lat ubiegłych Akademicki Związek Morski RP. w Wilnie organizuje w czasie od 28 grudnia 1936 roku do 10 stycznia 1937 włącznie III Obóz Żeglarstwa Lodowego nad jez. Narocz dostępny dla wszystkich członków AZMRP. Szczegółowych informacyj udziela sekretariat AZM w dniach i godzinach dyżurów.

Teoretyczny kurs żeglarstwa lodowego

Celem spopularyzowania żeglarstwa lodowego, Akademicki Związek Morski RP. w Wilnie organizuje w najbliższym czasie kurs teoretyczny z zakresu żeglarstwa lodowego, który obejmie historię żeglarstwa lodowego, budowę ślizgu, teorię manewrowania jachtem lodowym, oraz szereg wiadomości praktycznych. Zapisy przyjmuje sekretariat AZM. we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19 ul. Wielka 17—4. Uczestniczenie w kursie jest bezpłatne. Na zakończenie przewidziany jest egzamin. Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek 24 listopada o godzinie 19 w lokalu AZM. Jednocześnie zaznacza się, że ukończenie powyższego kursu oraz zdanie egzaminu z wynikiem pomyślnym, jest nieodzownym warunkiem przyjęcia na obóz żeglarstwa lodowego AZM.

Znany bokser popełnił samobójstwo ze względu na ciężkie warunki

Znany bokser Makabi Białostockiej Strauss popełnił samobójstwo. Bokser przebił sobie dwukrotnie nożem piersi. Na szczęście rany okazały się niezbyt głębokie i pięściarza przewieziono do szpitala w stanie niegroźnym.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były ciężkie warunki materialne i brak pracy.

Anglia bije Irlandię 3:1

Rozegrany wobec 40.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Irlandii zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:1.

O zespolenie armii ze społeczeństwem

Na marginesie Tygodnia P. B. K.

Nad frontonem gmachu przy zbiegu ulicy Mickiewicza i Placu Katedralnego zajaśniały z nastaniem mroku elektryczne litery:

Popieraj P. B. K.

Niejeden wilnianin nie mógł zrozumieć, co oznaczają te trzy litery. Słyszałem, jak dwóch solidnych panów długo namyślało się nad „tajemniczym" znaczeniem tych liter. Mówili o bezrobotnych, o Lidze Morskiej i Kolonialnej, snuli inne domysły, lecz żaden z nich nie odcyfrował prawdziwego znaczenia. Musiałem im podpowiedzieć, że oznacza to POLSKI BIAŁY KRZYŻ, który tego dnia rozpoczął w Wilnie swój „Tydzień".

Jak ci dwaj panowie, którzy tak długo głowili się nad odcyfrowaniem jarzącego się hasła wypisanego na firmamencie mroźnego nieba, tak wielu, wielu wilnian wiedzących o istnieniu Polskiego Biał. Krzyża nie orientuje się w istotnych celach, zadaniach i działalności tej instytucji, identyfikując nawet ją często z Czerwonym Krzyżem. Korzystając więc z okazji „Tygodnia", zwróciłem się po informacje do wiceprezesa P. B. K., pioniera idei Białego Krzyża p. A. Dobrzenieckiego.

Powstanie P. B. K.

P. B. K. powstał w roku 1918 z inicjatywy żony ówczesnego premiera Polski p. Paderewskiej. Na razie celem jego było okazywanie pomocy repatriantom i ofiarom wojny. Z biegiem czasu, jednak, po ukończeniu okresu wojennego i rozpoczęciu pracy pokojowej, P.B.K. zmienił działalność charytatywną na

działalność społeczno - oświatową w wojsku.

Wychodząc ze słusznego założenia, uwieńczonego w znanym powiedzeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, że: **żołnierz i społeczeństwo winne stanowić jedną nierozerwalną całość**, Biały Krzyż prowadzi od szeregu lat akcję oświatową wśród żołnierzy, walcząc z trudnościami i napotykając nierzadko na niezrozumiałą

obojętność i nieświadomość społeczeństwa.

Wystarczy powiedzieć, że 200-tysięczne Wilno liczy w dniu dzisiejszym zaledwie... 150 członków PBK. Pomyślał by ktoś, że składki są aż tak bardzo wysogie, że tylko tyle osób mogło pozwolić sobie na ten wydatek. Okazuje się, że tak nie jest. **Składka członkowska wynosi tylko 50 gr. miesięcznie.**

Wiemy bardzo dobrze, że społeczeństwo docenia znaczenie armii i kocha ją lecz jakże często miłość ta przejawia się niestety jedynie w radosnych okrzykach na cześć maszerujących na defiladach żołnierzy. Rozmówca zaznacza, że podczas swej działalności przekonał się o głębokim sentymencie ludności dla żołnierza. Bierność wilnian w tak doniosłej kwestii jaką stanowi niewątpliwie idea **ściślejszego zespolenia społeczeństwa z armią,** tłumaczy się jedynie, nieuświadomieniem, bynajmniej nie brakiem dobrych chęci i zrozumienia. **Celem więc Tygodnia P. B. K. jest zapoznanie szerokiego ogółu z zadaniami tej instytucji.**

Jak działa Biały Krzyż.

W czym wyraża się działalność Białego Krzyża? Nie bacząc na piętrzące się trudności P. B. K. nieustannie prowadzi akcję oświatową wśród wojska. W pierwszym rzędzie zwracana jest uwaga na analfabetów. Organizuje się dla nich kursy, po ukończeniu których żołnierze składają egzaminy. Na egzaminach takich obecni są przedstawiciele Kuratorium szkolnego. Świadectwa z ukończenia kursów wydawane są tylko wówczas, jeżeli komisja stwierdzi, że żołnierz zupełnie biegle czyta i pisze i posiada zapas niezbędnych wiadomości z zakresu historii i geografii.

Dla żołnierzy - chłopów raz do roku organizowane są kursy z zakresu uprawy roli i sposobów zwiększenia wydajności ziemi.

Niezależnie od tego przy każdym pułku i większej jednostce wojskowej istnieją zorganizowane przez P. B. K. świetlice. W Wilnie jest ich obecnie ogółem 15.

Przy każdej świetlicy istnieje biblioteczka z popularnymi książkami z zakresu beletrystyki i podręczników szkolnych. Świetlice wśród żołnierzy cieszą się ogromnym powodzeniem. Zawsze jest w nich rojno i tłumnie. Specjalni prelegenci wygłaszają dla żołnierzy pogadanki i odczyty na różne tematy.

Dzięki tej pełnej poświęcenia i niestrudzonej pracy żołnierz odczuwać zaczyna ścisłe zespolenie z ludnością cywilną. Dzięki bowiem P. B. K. tysiączne rzesze chłopów, przychodząc do pułków kompletnymi analfabetami, opuszczają szeregi wojskowe jako uświadomieni obywatele z zapasem niezbędnych w życiu umiejętności.

Ukoronowaniem działalności P.B.K. jest projekt zorganizowania kursów dla przodowników na wsi. Na kursy te wybierani będą bardziej inteligentni żołnierze. Chodzi bowiem o to, by po wyjściu z wojska mogli oni nabyte wiadomości przyszczepić okolicznej ludności wiejskiej, organizować dla nich kółka i kursy samokształceniowe. Słowem by mogli prowadzić dalej akcję oświatową, w ten sposób przyczyniając się do dalszego szerzenia oświaty wśród wsi wileńskiej.

Cele i zadania P. B. K. gorąco są popierane przez najwyższe władze wojskowe. Dowodzi tego fakt, że protektorat nad Białym Krzyżem sprawował Marszałek Piłsudski, a po Jego śmierci objął go Marszałek Śmigły-Rydz.

(es).

Cennik z przed... 114 laty

„Wiekowe aktualności"...

Doprawdy mądrze któryś z filozofów powiedział, że nie ma nic nowego pod słońcem. Podobno podczas dokonywania wykopalisk archeologicznych na miejscu dawnego Babilonu znaleziono... resztki instalacji elektrycznej. Taką wiadomość przeczytałem w gazetach. Mogę wierzyć i nie wierzyć tym archeologicznym bajeczkom, lecz cennik z przed 114 laty oglądałem wczoraj na własne oczy.

Biegłem właśnie w kierunku Góry Bouffałowej, sądząc, że może zaszło tam coś nowego, gdy nagle zastąpił mi drogę przyjaciel.

— Dokąd tak biegniesz?

— Widzisz tę oto moją kieszeń? Ona kryje dla ciebie nielada sensację.—Myślałem, że żartuje, bo są, proszę państwa tacy „mądrale" co lubią sadystycznie „nabijać" się z reporterów, lecz omyliłem się. Przyjaciel sięgnął do kieszeni i wydobył stamtąd pożółkły arkusz papieru.

— Widzisz to? — Przyjrzyj się a przekonasz się, że masz przed sobą „wiekową aktualność".

Trzymałem w ręku drukowany cennik z roku... 1822. A cenniki są przecież teraz aktualnością. Na tytułowej stronie widniał napis.

„TAXA

miesięczna na wiktuały y trunki w Mieście Białymstoku na miesiąc sept. 1822 roku".

Ten sam tekst w języku rosyjskim widniał na drugiej stronie.

Ciekawe są niektóre zestawienia cen

Funt „żytniego razowego" kosztował 4 kop., pytlowego — 12 kop., pszennego 16 kop. Funt dobrego wołowego „miensa" — 12 kop., a więc tyle samo co funt pytlowego chleba.

Dla niektórych czytelników nie pozbawionym ciekawości będzie wykaz cen na trunki, jakie obowiązywały podówczas w Białymstoku, a więc przypuszczalnie i u nas. Ile kosztowało podówczas złożenie hołdu Bachusowi? „Taxa" odpowiada:

Piwa dubeltowego garniec — 48 kop., „ordynarnego" — 36 kop., spirytusu garniec 6 rubli, „wodki" 2 próby — 2 rubli 80 kop., garniec 3 próby — 3 ruble 60 kop. — a więc dość drogo, jak na ówczesne czasy.

Zabytkowy „cennik" został podpisany przez jakiegoś rosyjskiego czynownika o nieczytelnym podpisie i znowu dziwnie aktualnie: **Przez ówczesną „głowę" Białegostoku... Józefa Maliszewskiego,** oraz przez Bera Mumwesa.

Na drugiej stronie są podpisy dwóch właścicieli sklepiku w którym cennik ten był wywieszony. Nazywali się oni: Moszko Josel Alpern i Berdo Izraelowicz. Podpisy sklepikarzy żydowskich w pisowni polskiej. Po rosyjsku podpisał cennik jedynie rosyjski „czinownik", co świadczy o znikomym podówczas wpływie „rosyjskości" na nasze ziemie.

A więc nic nowego pod słońcem.

Kiedyś przed 114 laty społeczeństwo gnębiły spekulacja, zwyżka cen i z niemi podobnie, jak teraz, ostro, walczono...

(c).

Na rynkach wileńskich

Dobra, sucha droga po ostatnim przymrozku sprawiła, że na wszystkich rynkach wileńskich ustawiły się wczoraj wozy chłopskie ciasno jeden przy drugim. Na Nowogródzkim rynku nawet nie zmieściły się na placu i wybiegły długim rzędem na ulicę.

Dużo było drzewa, dużo kartofli, mniej kapusty, buraków i nabiału. Ceny ułożyły się nierówno: jedne trochę spadły, inne utrzymały się na poziomie z poprzednich tygodni—niektóre podniosły się.

Zapobiegliwe gosposie, które zaopatrzyły się już w zapas kartofli na zimę miały wczoraj okazję stracić trochę ze zmartwienia na wadze: przedtem musiały płacić za pud kartofli po 65—70 groszy, a wczoraj tyleż samo kosztowało 55 groszy, a pod koniec rynku i 50. To samo można powiedzieć o kapuście; spadła trochę w cenie za pud płacono z początku 70 a potem 65 groszy.

aZ to nabiał znacznie podrożał na rynkach. Dziesiątek jaj — 1.50 zł., kilo masła — 3.00 — 3.20 zł., sery, zależnie od dobroci — od 90 groszy do zł. 1.50, śmietana do 1.20 za litr. twaróg — do 50 gr. kilo.

Przyjeżdżających chłopków poważnie odciążyli o nabiał przekupnie, przechwytując ich jeszcze przy wjeździe do miasta albo z punktu na rynku zakupując towar. Tem częściowo tłumaczy pewna sztywność cen nabiału.

Mówiąc o nabiale, nie sposób nie wspomnieć o jednej rzeczy — opakowaniu, w jakim kmiotkowie wiozą sery i masło na targ. Przydałaby się tu jakaś kontrola, jeżeli nie każdorazowa, to przynajmniej raz w tygodniu. Często cały apetyt ginie, gdy się widzi może i smakowity serek, może i dobre masło w gałganie wątpliwej czystości i pochodzenia. Niechby już lepiej chłopi kapuścianymi liśćmi okręcali sery i gomołki, niż strzępkiem lub nogawką od gaci.

Najwięcej było wczoraj na rynkach drzewa i dlatego może cena na nie kształtowała się możliwa. Wiązka kosztowała od 5 i pół grosza na rynku Kalwaryjskim, gdzie wiązki są mniejsze — do 9 groszy, a na rynku Nowogródzkim, gdzie drzewa przywieziono najwięcej, przy końcu można było dostać całe wozy po 8 groszy. Trzeba też przyznać, że drzewa kupowano dużo — do sklepów detalicznych i na codzienny użytek.

Oprócz tych głównych towarów było trochę marchwi, brukwi, buraków, grzybów i t. p. Za marchew płacono po 1.90 —2.00 za pud, a w sprzedaży na kilogramy — 15 gr. kilo. Brukiew i buraki — po 1.00—1.10 groszy. Najbardziej rozpięte ceny miały grzyby —od 2 złotych do 6-ciu. Na grzyby słaby był popyt. Mimo zbliżających się świąt, artykuł ten nie jest jeszcze tak pokupny, jak bezpośrednio prze Bożem Narodzeniem.

Zamach samobójczy w lokalu Opieki Społecznej

W ciemnym korytarzu lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miasta rozegrał się cichy dramat. Jedna z interesantek, którą ciężkie warunki materialne pchały do okienka wymienionej instytucji, 22 letnia Wanda Iwaszkiewiczówna (Rajski 8) w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się esencją octową i upadła, wijąc się w boleściach, na podłogę.

Po chwili pod bramę zajechała karetka pogotowia. Desperatkę przewieziono do szpitala Św. Jakóba. Narazie Opiece Społecznej ubyła jedna interesantka... (c)

Napad na trakcie Marsz. Piłsudskiego

W nocy z 19 na 20 bm między godz. 24 a 1-ą na trakcie Marszałka Piłsudskiego, na skrzyżowaniu dróg Zygmuniszki—Olkieniki dwaj mężczyźni uzbrojeni w pistolety napadli 25-letniego Lejbę Pepluka z Beksni, gm. olkienickiej, kazali mu podnieść ręce do góry i zrabowali z kieszeni spodni i marynarki zł. 180 w gotówce. Następnie kazali jechać Peplukowi prosto traktem do Wilna. Pepluk wracał z Raduni do domu.

Chciał zostać oficerem ułanów

Piotr Mackiewicz (Tyzenhauzowska 11) nikomu tak nie zazdrościł, jak wojskowym. Szczególnie podobali mu się dziarscy ułani.

Ach, gdybym był oficerem ułanów — marzył w samotności. — Wówczas cały świat należałby do mnie.

Mackiewicz tak się tymi marzeniami przejął, że postanowił wreszcie je zrealizować, tymbardziej, że znalazł bardzo łatwą drogę do osiągnięcia szczytu swych marzeń.

Zgłosił się pewnego dnia do jednej z firm konfekcji wojskowej i nabył za gotówke pełne umundurowanie oficera ułanów. Włożył mundur, połyskujące dobrym lakierem buty, płaszcz i czapkę i nowoupieczony oficer ułanów zaczął paradować po mieście.

Okazało się jednak, że uniform to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć zachowywać się po wojskowemu, trza znać musztrę i t. d. To też „ptaszek" wsypał się. Wojskowi zwrócili uwagę na samozwańczego oficera. Wezwano go do wylegitymowania się i cała sprawa wypłynęła na wierzch, jak olej na wodzie.

Umundurowanie samozwańczego oficera „przyaresztowano", zaś sam Mackiewicz trafił za kratki.

(c)

Wśród pism

— 8-STRONICOWY NR. 49 „WIADOMOSCI LITERACKICH" przynosi wrażenia specjalnego wysłannika „Wiadomości", Ksawerego Pruszyńskiego, z oblężonego Madrytu, szkic prof. Zielińskiego o cesarzu Auguście (tekst odczytu wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu Polskiej Literatury), wspomnienie Dąbrowskiej o Daszyńskim, dalsze uwagi Parandowskiego o kongresie PEN Clubów w Buenos Aires, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej i malarskie Wallisa, wiersz satyryczny Iłłakowiczówny, felieton sportowy Malczewskiego, „Camera obscura", aktualności.

Ważne dla radioamatorów

Zdaliśmy maturę radiową

Nowa tegoroczna seria radioodbiorników krajowej wytwórni Telefunken „Premier: Lord, Arystokrata i Magnat wstępnym bojem opanowała rynek i doznała takiego powodzenia wśród publiczności radiowej, że popyt na te znakomite superheterodyny znacznie wyprzedził ich podaż. Jest to zjawisko nader pomyślne, świadczące z jednej strony o wyrobionym znawstwie radioamatorów, a z drugiej zaś o dużym postępie wytwórczości radiowej, gdyż nowa seria odbiorników Telefunken oznacza przejście produkcji do wytwarzania typów tylko najwyższej klasy. Radioodbiorniki tej najnowszej serii, fonoplastyczne odznaczają się szczególną właściwością tonu, który zachowuje i przekazuje barwę głosu ludzkiego i instrumentu muzycznego w sposób dotychczas nieosiągalny — żywo, barwnie, plastycznie, zupełnie bezpośrednio do złudzenia wiernie, jak gdyby śpiewak lub muzyk stali tuż przy nas, zasłuchanych, zachwyconych tą prawdziwością wizji słuchowej.

To nadzwyczajne powodzenie radioodbiorników fonoplastycznych Telefunken, powodujące pozostawianie produkcji w tyle za popytem, skłoniło fabrykę do zreorganizowania produkcji i nastawienia jej na szybsze tempo, zwiększając jej wydajność. Wzmożona praca techników — konstruktorów, zespołu pracowników i maszyn dopięła zamierzonego celu. Już w dniach najbliższych zostaną zaspokojeni ci wszyscy odbiorcy, którzy czekali na wykonanie zaległych zamówień.

Wielkie powodzenie odbiorników Telefunken jest najoczywistszym dowodem, że zarówno radioamatorzy jak producent aparatów Telefunken zdali maturę radiową—producent wysoką klasą swych odbiorników wysuwając się na czoło wytwórczości radiowej — konsument zainteresowaniem odbiorników o wielkiej wartości technicznej.

Tabela loterii

z dnia 19 listopada

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 Zł na nr: 19390 132741.

5.000 Zł na nr 135174.

2.000 Zł na nry: 79086 135659 184909.

1.000 Zł na nry: 41926 42041 76416 114840 133050 143128.

500 Zł na nry: 18138 33307 72783 133618 140109 165346.

400 Zł na nry: 13813 23188 28739 42849 47420 51217 80576 110625 123664 155333 168108 187312 190195.

250 Zł na nry: 7174 12082 13868 20969 26657 28780 74716 80361 85628 90098 90850 110973 111513 112209 121496 128223 131227 134505 135206 154007 155611 168780 178955.

200 Zł na nry: 4683 6389 10698 16218 25529 30673 37847 39647 40662 55772 69207 70048 87107 91880 103631 115162 115933 128859 131492 132697 134245 134725 148296 160612 164021 164689 167340 170445 177543 177680 179935 190168 193017.

Wygrane po 150 zł.

218 692 1278 589 2632 3031 221 57 352 433 67 553 4538 836 5308 6826 7399 603 8997 9248

10041 57 390 11740 822 978 12209 14149 316 664 738 847 15264 504 997 16027 128 687 17334 482 18113 19415 86 591 861 934

20138 394 449 680 886 22142 23111 92 743 24096 339 69 25335 804 26246 349 27991 28152 294 941 29028 882

30375 31045 449 591 32652 79 700 34578 691 35579 88 37060 929 32

38253 39065 136 646 706

41508 41 680 42536 757 93 43076 405 832 44248 424 998 45077 173 751 46202 67 96 415 47051 461 796 863 947 56 48568 49321 607

50302 51133 337 52226 488 579 53189 268 838 54147 220 404 707 55305 56012 577 57080 226 59950

61008 326 62187 228 63508 26 811 64153 279 65465 851 908 66024 127 207 504 687 67367 74 574 963 68201 21 64 391 822 69564 663

71614 807 72037 443 639 74525 38 615 889 75269 866

76428 70 955 77736 83 78331 688 704 925 26 91

80028 141 244 682 819 81161 501 78 92 662 709 984 82095 452 509 706 83051 445 84219 85904 86211 426 87237 309 85 88383 93 608 738 89799 894

90144 91032 426 547 708 810 92800 918 44 93265 94369 95223 795 96195 325 555 96 890 97297 331 910 98135 560 604 737 99035

100426 76 726 814 34 102160 103075 155 104085 741 105251 84 565 690 93 106262 903 107102 322 883 108806 41 109106 88 203 868

111000 388 480 757 111178 246 443 882 113552 916 114209 708 115000 613 116204 338 84 117043 279 329 593 694 746 118555 850 915 119054

120009 347 502 749 77 980 121126 646 864 996 122249 80 97 812 123685 982 125422 923 126895 127547 724 128360 493 885 129115 499.

130231 668 842 936 131126 566 654 796 877 984 132113 270 472 768 896 133058 375 134025 167 466 135166 643 136570 823 35 137000 297 360 138391 426 139644 734 943.

140035 191 996 141281 541 633 142522 143019 237 144317 18 636 993 916 145080 449 500 146410 779 887 147415 148077 118 563 644 149699

150050 585 809 901 2 85 151375 638 749 796 152136 272 156076 881 994 157106 336 650 707 158460 883 159183 313 50 400

160211 478 161143 308 162757 885 163066 284 413 164634 165746 166024 25 58 73 147 960 167160 495 856 168356 169232 851

170072 171188 347 689 172564 99 173681 889 174264 324 175242 400 657 176183 522 628 902 178006 96 434 839 179012 800

180070 87 798 181148 329 416 554 652 182228 183390 545 76 184144 251 602 185687 925 185286 324 187154 263 188264 189379 684 871

190214 579 739 191075 898 192040 494 193309 834 194106 796 818 960

Wygrane po 50 zł.

396 469 587 675 800 1257 555 933 70 2179 258 318 808 991 3283 638 972 4701

5128 6073 273 322 437 82 858 7054 132 241 92 466 526 836 9713

10192 310 11028 137 559 12204 362 726 13959 14315 70 938 93 15466 919 74 16397 9 837 80 998 17091 170 225 361 91 479 539 701 921 18291 314 37 538

20009 83 111 338 733 21083 331 961 2 85 22038 10054 66 255 391 531 77 23291 386 636 24021 84 261 421 501 27 923 77 25825 26112 353 412 532 879 951 27767 28063 523 606 65 899 29568

31344 75 428 862 32137 517 33696 34300 647 35088 948 36312 70 493 750 891 908 37581 93 631 91

38730 958 39967

40032 226 341 93 644 96 829 983 85 41495 42376 483 706 43167 276 451 44496 857 45061 412 46182 511 92 852 47229 624 48563 49328 95

50032 173 566 51430 514 914 52014 292 33 467 686 53716 815 68 54145 221 49 487 558 758 96 848 937 59 55269 832 943 62 56208 52 67 510 14 915 54 57130 204 443 91 542 58547 79 59155 894

60311 682 61011 140 358 450 634 62571 63075 107 455 780 917 53 89 64249 377 800 65079 564 965 66160 447 592 93 634 776 862 79 67286 558 826 68273 344 779 938 69066 241 423 952

70177 840 71074 446 603 46 808 72112 261 787 73099 205 323 69 71 764 74494 937 75290 496 727 71

76085 356 556 814 19 77502 78720 79008 799 952

80415 581 837 81207 73 82 504 43 82 728 83 82339 80 410 95 617 42 83176 327 648 825 84435 40 921 85212 835 86574 83 673 823 47 967 87374 622 729 88206 557 88 729 956 89052 482 980

90282 333 509 688 824 962 91408 725 94 92757 93 815 79 93892 94071 681 856 918 95205 11 329 96896 951 97992 98917 59 99277 310 70 608 873 906

100050 186 434 535 101073 359 434 552 78 634 79 102139 842 900 103448 104546 64 81 843 54 80 105035 64 259 649 854 106339 97 495 615 786 107632 794 98 917 108534 109392 516 955

110533 111069 195 393 676 79 112235 578 666 790 809 113457

114050 176 438 115402 687 736 116092 341 637 64 117179 789 118600 57 755 911 119284 584 960

120236 460 620 121146 364 71 625 844 122062 109 77 352 407 58 551 81 706 79 878 123273 96 550 613 5700 68 124227 431 125079 196 439 803 126439 522 48 88 676 786 127029 351 581 129145 358 832 993

130009 227 75 515 781 85 815 131176 84 364 726 132021 756 133153 299 350 71 134538 819 135153 217 777 136802 137220 372 459 555 72 642 138338 139057 72 282 625 35

140540 673 141421 858 142033 294 724 928 90 143030 384 478 907 144292 624 38 702 145109 215 519 92 746 71 360 76 146839 147276 741 928 148488 149179 564

150410 151036 875 910

152220 553 153197 410 37 745 154139 67 257 507 615 35 858 65 155169 359 76 561 156252 701 915 157024 760 993 158159 359 414 786 159364 795

160053 246 399 418 503 613 721 161524 162452 605 759 163082 175 79 261 377 464 524 164122 399 425 572 620 55 99 862 939 165429 697 753 813 83 166105 69 205 167590 956 168044 70 244 597 169288 478 574

170138 472 510 40 171033 204 172094 587 608 958 174052 100 333 35 471 866 175160 73 328 618 176171 694 94 796 177013 74 331 593 910 178295 417 504 35 697 179178 571 608

180202 771 821 181071 90 178 411 781 924 182347 567 964 183541 55 995 184074 119 904 185315 63 460 186161 249 300 492 720 187503 653 845 52 188353 526 50 692 830 58 62 189532 963

190014 88 423 582 604 33 191257 950 89 192175 98 723 41 194223 749 913 56

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

1530 2094 648 953 4719 6275 360 528 7004 276 322 739 8131 552 9545

11693 12245 561 13008 14148 711 15039 249 482 702 17196 683 795 18382 19101 417

20266 610 21079 965 23058 325 24513 73 25871 26028 873 27160 74 855 28047 696 29175 549 691 786

31359 32983 33434 620 34224 560 35568 645 36184 637 798 37462 509 989 38075 134 330 970

40372 477 528 42001 187 817 43372 44761 826 72 46352 47186 339 876 49187 619

50367 582 615 51006 28 654 702 52774 816 53960 54045 306 22 442 55444 528 809 56104 336 442 57458 623 58511 692 789 830 59068 699 790

60585 62630 992 63476 64050 303 65321 66215 361 448 67580 68110 314 98 462 69047 569 640 53

71855 72800 73894 970 74029 75029 713 978 76202 400 764 78161 266 84 399 495 79798

80602 82025 584 661 84073 267 700 85437 540 654 86652 88320 586 876 991 89368

90717 91947 92242 308 93316 654 94622 95240 5 430 96220 428 97374 99988

100502 744 101624 102485 103726 104968 105064 148 313 650 754 876 107665 107523 848 911

110090 111073 758 112132 113933 61 114855 117652 88 118892 992 119363

120085 137 122824 123074 520 126243 127165 128221 129227 462 864

131090 655 133773 134052 142 135541 137561 139880

140063 270 628 141013 313 145289 410 148162 149345 596 978

150152 152586 154921 155157 83 157201 29 394 587 158119 267 159100 723 525

160216 161302 947 162151 63 361 617 918 163257 862 940 164038 883 166095 122 167778 86 168609 169842

170144 171409 172598 934 42 173642 174789 175195 357 66 176399 793 948 177746 55 179062

180443 181115 203 562 182518 605 7 940 183508 817 23 184574 609 185097 305 16 186262 76 713 811 187169 559 868 188102 33 189504

191449 795 192067 799 987 93 193902 194390 580 631

Wygrane po 150 zł.

1200 716 2055 3731 4085 477 5015 690 8598 643 820 9477

11167 13413 14227 525 15098 495 16670 17166 805 73 966

21902 24639 25512 26140 28103 552 59 29148 440 673 80

30042 31034 51 812 32214 857 990 33450 34625 35365 36589 711 37044 418 571 38036 39529 862 959

40301 21 42596 888 953 43839 46756 49358

50046 471 798 51270 55574 57949 90 58305 59388 510

62417 63688 904 64150 376 517 885 65007 136 66690 67416 905 68015 69201 532 741

70561 73159 254 74667 78108 79211 28 615 60 803

80690 81675 82619 83262 85062 579 86978 87648 81 88941 50

92969 93970 94623 96602 98825 99230

101775 104488 105457 753 106229 865 107507 39 109000

110201 544 111346 951 112108 280 114095 116499 117018 367 890 118938 95 119335 449 59

120265 121007 42 122523 715 67 874 123634 81 124215 533 939 125518 80 726 126315 842 127273 593 128053 978

130056 346 131072 405 13 136295 138719 139109 303 581

141230 790 846 142595 143271 145564 789 146696 829 147833 149517 685 754

150414 57 644 153146 552 154802 156058 489 501 85 666 159511 668

160797 161096 676 162750 163055 200 320 164140 348 66 165136 527 166089 167066 168830 169126

171049 172411 173938 178128 365 904 179183 553

181161 979 182401 183481 671 184008 185184 937 187542 926 188234

190844 191494 904 192038 344 193109 460 614

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25000 na Nr. 130653.

Zł. 20000 na Nr. 187772

Zł. 10000 na Nr. 9962

Zł. 5000 na N-ry: 20582 22553 36452 74243 142255

Zł. 2000 na N-ry: 35617 34082 71228

Zł. 1000 na N-ry: 30790 74705 105523 152804 175836

Zł. 500 na N-ry: 28342 158107 175237

Zł. 400 na N-ry: 60730 115546 136459 142452 155071 164471.

Zł. 250 na N-ry: 81 1681 3301 7873 41601 48745 57214 59075 68649 73164 75617 109800 126137 134955 154527 156641 162021 171185 173775 174768 178130 181979 182021

Zł. 200 na N-ry: 966 5426 14188 21285 24938 33056 39761 41412 49396 51009 52752 70780 73757 847 76058 97282 99446 104976 121259 146732 167398 176337 183867

Wygrane po 50 zł.

712 1220 2488 3975 4266 869 6083 434 7648 8291 450

11128 12534 39 813 937 14159 224 774 15850 16882 17026 293 618 18273 868 999

20162 321 21027 22617 929 23978 24296 376 525 25227 963 26281 350 27414 18 28347 889

30011 135 725 31085 420 91 543 842 32043 524 35372 466 914 36039 301 413 805 596 636 39389

40359 612 41034 240 43158 833 44357 846 45088 801 47155 48236 49019 480 642

50317 38 775 51831 995 52059 124 594 744 53312 683 54091 944 55391 869 56076 564 733 57096 363 408 58658 791 59774

60524 750 61298 62035 289 548 55 608 956 63587 64133 611 34 53 65894 66685 714 67420 71 934 68025 450 814 69218 58

70205 47 71247 895 72051 613 756 73354 835 76054 77762 78692 79575

81000 32 632 72 83796 84459 872 85159 469 783 928 86837 911 87040 63 167 88801

90730 868 91222 613 89 94775 98776 99234

100119 353 442 101064 669 904 102413 623 103296 457 826 104482 105039 106308 107445 108132 83 779 109064 98 423 510 615

110693 716 814 942 111963 92 113291 593 766 114030 139 116404 118596 639 11342

121308 123690 124307 125096 554 126033 692 127674 128395 129286 577

131305 800 132257 134849 67 135623 136996 137224 138580 139949 57

141089 646 984 142796 144108 145106 596 640 728 146726 148375 906 149942

150964 151366 892 152427 715 153199 204468 93 774 154252 367 448 155900 23 156434 157133 559 159365

160664 161034 817 162295 344 728 163052 739 887 164359 165369 166201 565 167472 833 168411 53 651 169583 637 909

171764 172173 244 479 580 173106 297 471 818 174951 175041 337 176737 177528 90

180225 399 733 183716 185237 912 186319 832 189198 219 488

191209 192075 322 193515 916 194389 643

Wygrane po 150 zł.

815 74485 896 902 75592 788

1093 520 2336 3515 5796 971 6117 498 819 49 7456 9644 903

10490 11618 27 873 12216 504 694 13888 14897 15099

20261 21308 620 22039 240 333 736 24159 627 25599 645 27626 817 28138 29677 824

31057 674 32692 34440 908 35 36 44 36196 37653 39161 786

40208 843 41382 656 936 42039 398 43051 825 46903 49 47940 48072 108 49972

52328 556 947 53586 54023 56399 708 57051 58684 59539

60534 61730 62374 63094 65170 243 66455 68128 69194 442 633

70753 71518 656 73228 554 97 76068 79245 465 917

80579 81324 82456 73 648 85377 86954 87391 421 837 89049

90684 91167 93197 94729 921 99031 580

100091 308 880 101198 972 102640 57 104582 106547 107113 17 425 892 109024 411 31 572 767

111212 330 431 112007 137 969 113381 425 634

114466 908 115023 163 806 117649 118748 953 119202 422 777

120554 684 122067 123515 124050 127923 128196 519

130191 132000 133383 548 936 134751 135329 990 139932 64

140083 529 141112 23 453 142152 391 143195 772 820 144165 146821 49 148557 948

152191 283 993 153144 985 154586 829 155281 558 156477 575 157089 676 158384 159012 115 995

160852 87 948 161474 163680 164790 165093 166094 295 167952 168958 169560 665 845

170280 558 171053 664 924 172558 173096 174587 175378 177375 178031 247 179542 808

180063 181626 182039 185072 186113 639 188744 189025 60

190148 253 524 887 930 191436 193382 722

ŻYCIE I SĄDY

Czy organizowanie i zakładanie przez pracownika w czasie trwania stosunku pracy własnego przedsiębiorstwa upoważnia pracodawcę do niezwłocznego wypowiedzenia.

Stanisław M. był przez szereg lat pracownikiem w firmie P. w połowie 1934 roku założył on pracując nadal w firmie P. własne przedsiębiorstwo pod nazwą E., którego działalność miała polegać na wyrobie artykułów konkurencyjnych dla firmy P. Pracodawcy Stanisława M. dowiedziawszy się o tym fakcie wydalili go bez odszkodowania. Stanisław M. wystąpił wobec tego do sądu pracy o trzymiesięczne odszkodowanie i niewyzyskany urlop. Sprawa zawędrowała w toku instancji do Sądu Najwyższego, który orzekł że pojęcie „prowadzenia własnego przedsiębiorstwa", o którym mówi art. 9 rozp. o pracy pracowników umysłowych, jako o przyczynie natychmiastowego wypowiedzenia nie jest równoznaczne z „organizowaniem" lub „zakładaniem" przez pracownika takiego przedsiębiorstwa, gdyż czynności pracownika, zmierzające jedynie do utworzenia sobie warsztatu pracy, choćby takiego samego, w jakim on pracuje w czasie trwania stosunku pracy, nie jest jednoznaczne z prowadzeniem w tym czasie własnego przedsiębiorstwa i nie wytwarza jeszcze dla pracodawcy szkodliwej konkurencji, wobec czego nie upoważnia go do niezwłocznego rozwiązania umowy. (C. I. 1475/35).

Ludwik Weinert Wilton

91

PANTERA

Powieść sensacyjna

Na szczęście Bena nie dokończył tej rozmowy, przed hotel wybiegł bowiem Hearson z inspektorem Elliotem.

— Co to, niedobrze było panu u nas, że się pan tak śpieszy do tego Londynu? — powiedział uprzejmy pan tonem wyrzutu. — Zresztą rozumiem pana dobrze, należy pan do tych natur, które nie znoszą bezczynności. Jak opowiadają, odniósł pan nadzwyczajny sukces w swej akcji. Udało się panu ponoć zlikwidować całą bandę przestępców, którzy niepokoili ostatnio naszą okolicę. Nie znam wprawdzie szczegółów, ale serdecznie winszuję.

— Ano tak — potwierdził Murphy, nadymając pierś — zlikwidowałem całkowicie tę szajkę.

— Za pozwoleniem — wtrącił inspektor Elliot z kwaśnym uśmiechem — muszę sprostować pańskie twierdzenie, nie wolne od grubej przesady. Otóż, wprawdzie nie powiadomił mnie pan o obławie, zarządzonej w moim rejonie, ale ja, znając swój obowiązek, pracowałem na własną rękę. I oto — zakończyłem prowokująco — pozwolę sobie uzupełnić pański połów, który nie dał nic prócz plotek, herszten całej tej bandy.

Nadinspektor zaniemówił.

— Jakto... pan schwytał ich herszta? — wykrztusił wreszcie strapiony.

— A tak — potwierdził inspektor Elliot, wzruszając pogardliwie ramionami — przylapaliśmy go dzisiejszej nocy, kiedy uciekał do domu prawdopodobnie ze Spittering Farm. Zresztą dowie się pan w swoim czasie o wszystkich szczegółach mojej akcji, zamierzam bowiem osobiście odstawić więźnia do Scotland Yardu.

Murphy nie był zdolny ukryć swego zdumienia.

— Patrzcie państwo — mruczał przygnębiony.

— Herszt...

— Uważam, że fakt ten w niczem nie umniejsza pańskiego sukcesu, nadinspektorze — powiedział uprzedzająco grzecznie Hearson. — Grunt, że udało się panom oczyścić okolicę od podejrzanych elementów.

— Racja — przytwierdził nadinspektor żywo.

W tej chwili nadjechało wielkie auto Scotland Yardu i komendant kolumny samochodowej wymienił z Murphym znaczące spojrzenie.

— Pojedzie pan przodem — powiedział Murphy — wóz pański jest trochę szybszy od mojego. Mówiąc szczerze, mam już dość tego wehikułu. Nadaje się on najwyżej dla jakiegoś zaspanego sierżanta, ale nie dla człowieka na mojem stanowisku — dodał, spoglądając znacząco na biednego Spanga.

W tej chwili przystąpił doń Elliot.

— Powiedziałem panu, zdaje się, że mam więźnia, którego chcę przewieźć do Scotland Yardu — powiedział, kipiąc gniewem. — Czy sądzi pan, że takiemi metodami uda się usunąć mnie w cień?

Murphy spojrzał nań ze szczerem zakłopotaniem.

— Racja — mruknął, krzywiąc się rozpaczliwie — nic się nie da zrobić, trzeba będzie zabrać pana...

Urwał i utkwił błyszczące oczka w niewielkiej grupie ludzi, która wyłoniła się z za zakrętu i zmierzała w kierunku hotelu. Przodem kroczył skuty kajdankami Bill Short, a za nim sierżant oraz jeszcze jeden policjant. Pochód ten zrobił łatwo zrozumiałe wrażenie na zebranych na szosie mieszkańcach hotelu. Jedynie przestępca zdawał nie przejmować się zbytnio swoim losem. Na sępiej jego twarzy malował się szyderczy uśmiech.

Jawny ten cynizm zdumiał Murphy'ego.

— Nie wiem, z czego się pan śmieje, panie Short — powiedział melancholijnie. — Czy jest coś śmiesznego w tem, że pana przyłapali?

— Na gorącym uczynku, można powiedzieć — zauważył z lubością Elliot. — Skonfiskowaliśmy mu rewolwer, z którego na krótko przed aresztowaniem dane były dwa strzały.

Bojaźliwy Hearson zadrżał i rzucił na więźnia zdumione spojrzenie.

— Dwa strzały — powtórzył Murphy — zupełnie słusznie. — Dał pan dwa strzały... Czy nie powiedziałem, że ta przeklęta strzelanina drogo pana będzie kosztowała? — zawołał surowo.

Short umieszczony został w wielkim aucie Scotland Yardu. Obok niego usiadł Elliot, który utrzymywał, że musi osobiście złożyć w Londynie sprawozdanie z przeprowadzonego dochodzenia.

Obydwa auta gotowe były do drogi i czekano tylko na Murphy'ego, który przy pomocy Hearsona zaczął gramolić się na siedzenie swojego wehikułu. Naraz jednak uderzył się w czoło i znów złazł na ziemię.

— Tak to zwykle bywa, kiedy człowiek się starzeje — mruknął i, zwracając się nagle do Elliota, dokończył podniesionym głosem — i kiedy mu się zawraca głowę różnemi bzdurami! Przez pana omal nie zapomniałem o najważniejszem...

Jednym susem znalazł się obok zaskoczonego Hearsona. Jednocześnie znaleźli się tam czterej uzbrojeni policjanci.

— Pani Hearson, alias panie Johnson, czyli poprostu panie Gardiner — powiedział nadinspektor dobrodusznie — proszę z nami. Ponieważ skonfiskowaliśmy pańską wspaniałą motorówkę, która gotowa do drogi czekała w przytulnej nadmorskiej grocie, będzie pan musiał odbyć tę podróż skromnem autem policyjnym.

Hearson bez sprzeciwu podniósł ręce do góry.

— Pech — zauważył filozoficznie. — Mogłem się tego spodziewać. Kiedy mi powiedziano, że pan kieruje śledztwem, odrazu...

(D. c. n.)

Walka o byt



WILEJKA W LISTOPADZIE.

Jesień na dworze, chłodem wieje z północy ... deszczem, nocami pierwsze przymrozki ścinają ziemię. Nie zostało już nawet śladu ze słonecznego lata, z blasków i radości wiosny. Zbrukane liście poniewierają się w błocie. Ni barw, ni słońca, przyszła zła jesień, zwiastunka srogiej zimy. Lecz co tu bawić się w nastroje, co wzdychać za wiosną, gdy w koło wre rozpaczliwa walka o byt. Każda bieda, każda nędza chociażby najgorsza, chce przetrwać do wiosny, doczekać słońca i kwiatów.

Oto na ulicy miasteczka spotkałem kruszynę ludzką. Malutkie to i słabe, zataczało się pod ciężarem torby żebraczej — chwalić Boga, pełnej. Sześcioletni chłopak, o jasnym rozbrajającym spojrzeniu, odziany w ubranko biedne, podarowane, z torbą ogromną, przez ramię przewieszoną, szedł i urągał wszystkiemu. Pełnym ufności wzrokiem patrzał na ludzi, co mu dali chleb i parę groszy. Ręki nie wyciągał, widać miał dosyć, cieszył się zapewne ze zdobyczy dnia.

— Co robisz? — Spojrzał na mnie bez słowa.

— Chodź, malutki ze mną. — Posłusznie zrobił parę kroków. Musiałem zwolnić kroku, gdyż biedaczysko nie mógł nadążyć. Jak się nazywasz? — Lolek. Nazwiska nie wiedział. Biedny mały Lolek jedno tylko wie, że jeść trzeba. Gdzież pieszczoty, zabawki? Gdzie?

Chodź ze mną — Wniosłem go po schodach, gdyż sam nie mógł się wgramolić. Postawiłem malca przed objektywem aparatu. Patrzał ciekawie i dziwnie smutno. Stój Lolku, chcę mieć twoją fotografię, chcę mieć fotografię chłopca, który wyciąga małe rączki, gdy brzuszek woła jeść. Za rok będziesz musiał nałożyć tornister na plecy i biec do szkoły, gdzie jest dużo dzieci. Uczą się i bawią. Czy pójdziesz do szkoły, malutki? Co z ciebie wyrośnie? Kim będziesz za lat kilkanaście?

Ośmieliłeś się Lolku, opowiadasz mi o swoich braciszkach, ładne mają imiona: Franek, Wacek i Antoś. To dobrze, że ich kochasz. Tę bułeczkę co masz na samym wierzchu torby dasz zapewne Wackowi, on przecież jest najmniejszy, ma zaledwie 3 lata. Aha, widziałem wasz domek, stoi pod lasem: nędzny, malutki i porośnięty mchem. No idź już, dziecko do domu, zanieś chleba braciszkom i chorej mamusi, która jest tak biedna i nic poradzić nie może...

Lolku nie zapomnij, że na drugi rok masz chodzić do szkoły, może się spotkamy, bo ja jestem nauczycielem i mam w swojej klasie kilkoro dzieci takich, jak ty.

WITOLD RODZIEWICZ.

KINA I FILMY

„POD DWIEMA FLAGAMI"

(Kino „Pan")

Sceny batalistyczne udatnie zrobione. Może trochę jest ich za dużo, pomimo że cały film ma właśnie charakter batalistyczny.

Efektowne są zdjęcia pustyni (obojętne czy prawdziwej). Potrafią one stworzyć odpowiedni nastrój.

Romans, jaki rozwija się wraz z wypadkami wojennymi nie stanowi czegoś specjalnie oryginalnego.

Podobne koncepcje widzieliśmy już w szeregu filmów o „Legji Cudzoziemskiej".

Doskonała gra aktorów (Claudette Colbert Ronald Colman, Wiktor Mc Laglen i Rosalind Russell). Napisy prześwietlone i niewyraźne.

Wyjątkowo dobry technicznie dodatek — o wręczeniu buławy marsz. Rydzowi Śmigłemu.

„ŻÓŁTY SKARB"

(Kino „Helios").

Obraz trzyma widza w napięciu aż do końca.

Akcja rozgrywa się na Dalekim Wschodzie i obfituje w awanturniczość.

Możnaby dać tytuł: „Amerykanie na Dalekim Wschodzie", oni bowiem grają tu „pierwsze skrzypce".

Treść zlekka zakrawa na bujdę, ale ostatecznie wierzymy, że mogło tak być, jak nam obrazują.

Zwłaszcza nieprawdopodobny jest finał, nie na tym miejscu zresztą zgłębiać psychologię Chińczyków.

W roli głównej Garry Cooper.

Rysunkówka — świetna. a. m.

KRONIKA

Sobota 21 Listopad

Dziś: Ofiar. NMP., Alberta W.

Jutro: Cecylii P. M.

Wschód słońca — godz. 7 m. 04

Zachód słońca — godz. 3 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 20 XI. 1935 r

Ciśnienie 777
Temperatura średnia — 6
Temperatura najniższa — 10
Temperatura najwyższa — 2
Opad: —
Wiatr: Wschodni
Tendencja: Zwyżkowa
Uwagi: Dość pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Brejtkopf Władysław; Dzierdziejewski Bohdan z maj. Polany; ks. Czetwertyńska Róża z Żołudka; inż. Ejsmont Leon z Prużany; Mineyko Aleksander z maj. Widze; Łopott Witold z Baranowicz; Ay Herman z Berlina; Dehn Julia z Bielska Podl.; adw. Głowiński Nachman; adw. Różański Wiktor z Brześcia; Ditrichs Aleksander z Rygi; hr. Tyszkiewicz Benedykt; sen. Staniewicz Teodor; Strawiński Jan; Zaleski Bogusław z Opola.

MIEJSKA.

— RADA MIEJSKA. Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej magistrat projektuje zwołać w dniu 26 bm.

Porządek dzienny zostanie opracowany w najbliższych dniach.

— **Lustracja sanitarna sklepów.** Na terenie miasta przeprowadzana jest obecnie lustracja sanitarna w sklepach spożywczych i owocowych. Za stwierdzenie uchybień w stosunku do przepisów sanitarno-porządkowych sporządzane są protokuły, na podstawie których właścicielom wymierzone będą kary grzywny względnie aresztu.

WOJSKOWA.

— DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ. Najbliższe i ostatnie w roku bieżącym dodatkowe posiedzenie komisji poborowej wyznaczone zostało na dzień 18 grudnia.

Posiedzenie ma na celu umożliwienie uregulowania swego stosunku do wojska wszystkim tym mężczyznom, którzy we właściwym czasie tego z jakichkolwiek powodów nie uczynili.

Komisja poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

SPRAWY SZKOLNE

— **Nowe legitymacje dla uczniów.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo WR i OP wprowadziło w drodze specjalnego okólnika nowe legitymacje dla uczniów zgodnie z żądaniem władz kolejowych. Chodzi o to, by nie mogło być nadużyć z legitymacjami na kolejach. Tak więc nowe legitymacje mają wyszczególniać wiek ucznia, miejsce zamieszkania. W razie zmiany miejsca zamieszkania uczeń otrzyma nową legitymację. Potwierdzenie tożsamości na fotografji uskutecznione będzie za pomocą urzędowej pieczęci. Klauzule uprawniające do ulg kolejowych obowiązują tylko w stosunku do uczniów, którzy nie przekroczyli 30 lat. W zakresie ulg są zrównane ze szkołami publicznymi szkoły prywatne powszechne zaliczone przez inspektorat szkolny do odpowiedniej kategorii.

RÓŻNE.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno"** — Miejski Ośrodek Zdrowia to instytucja społeczna, obejmująca opieką zdrowotną całe Wilno — centrum i przedmieścia, biednych i bogatych.

Porady, pomoc, opieka i leczenie oraz praca poszczególnych działów jest bardzo zróżniczkowana — zakres działania olbrzymi — od Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przez Poradnie Przeciwgruźliczą, jagliczą, Poradnię Sportową, Przedślubną a kończąc na rozdawnictwie pokarmów dla niemowląt.

Ośrodek Zdrowia rozwija się ciągle — a jak pracuje zobaczymy w najbliższą niedzielę. Zaprowadzi nas tam przewodnik ZPT. Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką i jak zawsze o godz. 12-ej.

Wyjaśnień o pracy Miejskiego Ośrodka Zdrowia udzieli kier. Ośrodka dr. Wasilewski.

— **Wycieczka do Puszkarni.** (Komunikat P. T. K.). W niedzielę dnia 22 bm odbędzie się znowu wycieczka do Puszkarni, w celu obejrzenia piękna krajobrazu i zniszczenia dokonanego na jednym odcinku brzegów Wilenki.

Najdogodniejsze godziny komunikacyjne dla udających się autobusem z pl. Orzeszkowej — godz. 10 rano, koleją zaś — godz. 9:15 do stacji Kolonia Wileńska. Odległość do Puszkarni od szosy komunikacji autobusowej ok. kwadransa, a od Kolonii Wileńskiej ok. pół godziny pieszego spaceru.

— CHARAKTERYSTYCZNY OBJAW. Wysoce symptomatycznym objawem jest fakt, że w ciągu bieżącego miesiąca na terenie Wilna nie uległo likwidacji ani jedno przedsiębiorstwo handlowe, bądź rzemieślnicze czy przemysłowe. W ciągu miesięcy ubiegłych likwidacja sklepów była objawem niemal codziennym.

Uruchomiono natomiast w ciągu listopada około 20 nowych sklepów, przeważnie galanteryjnych i spożywczych.

— **Grypa.** Lekarze rejonowi stwierdzają, że w ostatnich dniach wzmogła się liczba chorych na grypę. Tłumaczy się to nagłym oziębieniem temperatury.

Magistrat w dalszym ciągu wykupuje posesje w dzielnicy Rossa

Regulacja ulicy Rossa nie została jeszcze całkowicie ukończona. To samo dotyczy zaułka Warszawskiego. W związku z tym na ulicach tych magistrat zamierza wykupić kilka prywatnych posesyj, które ulegną zniesieniu dla wyrównania linji regulacyjnej.

Roboty te będą prowadzone na wiosnę roku przyszłego.

Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie a „Dni Kolonialne"

W związku z odbywającymi się obecnie „Dniami kolonialnymi" AZM. wzywa swych członków do masowego udziału w imprezach organizowanych w związku z tym przez Ligę Morską i Kolonialną, a w szczególności do przybycia na akademię w niedzielę 2 listopada o godzinie 12 do teatru na Pohulance, oraz uczestniczenia w wielkim pochodzie propagandowym, który odbędzie się bezpośrednio po akademii.

Jednocześnie powiadamia się, że AZM. posiada dla swych członków w ograniczonej ilości bezpłatne bilety wstępu na akademię, które będą rozdawane dla życzących w sobotę dnia 21 bm. w lokalu AZM. w godz. 17—19.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Tempo 120".** Dzisiaj, w sobotę wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie ostatniej nowości repertuaru teatru, kapitalnie wesołej współczesnej komedji „Tempo 120", w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Detkowską-Jasińską, Gorską, Masłowską, Sciborową, Skorukówną, Zastrzeżyńską, Borowskim, Borkowskim, Czengerym, Mrożewskim, Neubeltem, Rewkowskim, Romanem, Siezieniewskim, Staszewskim, Surową, Szczawińskim, Szymańskim Wołłejką, w reżyserii Wł. Czengerego, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Prapremiera utworu nieznanego dotąd na scenach polskich, na wczorajszym przedstawieniu odniosła pełny sukces. Rozbawiona publiczność tak całość znakomitej komedii, jak i jego świetne wykonanie, przez cały czas akcji przyjmowała bezustannymi oklaskami. Sądząc z wczorajszego przyjęcia nowość repertuaru ma zapewnione powodzenie.

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego w Wilnie** — gra dziś 21 listopaad w Duksztach znakomitą współczesną komedię pt. „Kobieta i jej tyran" popularnego na scenach polskich autora Stefana Kiedrzyńskiego — jedną z najbardziej sukcesowych premier ubiegłego sezonu w obsadzie pp.: Wieczorkowskiej, Drohockiej, Puchniewskiej, Dzwonkowskiego, Czaplińskiego, Zastrzeżyńskiego, Ulnika i innych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś pełna przepięknych melodii op. Lehara „Frasquita" z Elną Gistedt w roli tytułowej oraz świetnie zgranym zespołem w rolach pozostałych. Elna Gistedt, niebawem kończy swe występy w „Lutni", udając się na tournée artystyczne zagranice.

— **Występy Zofii Lubiczówny.** Urocza primadonna operetki poznańskiej wkrótce rozpoczyna występy na naszej scenie w op. Straussa „Dookoła miłości".

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych, ukaże się pełna humoru op. Gilberta „Księżniczka O-la-la" z Elną Gistedt w roli głównej. Obsada premierowa.

— **Programowe występy wszechświatowej sławy artystów w „Lutni".** Kierownictwu „Lutni udało się pozyskać na jeden recital genialnego skrzypka Jacques'a **Thibaud.** Koncert odbędzie się 25 bm. W programie: Beethoven, Mozart, Saint-Saens i in.

Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni".

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, w sobotę 21 listopada „Noce Brazylijskie" z udziałem: Różyńskiej, Majskiego, Rybaczewskiej, Topolnickiej, Boruńskiego, Misiewicza, Szpakowskiego i baletu Konrada Ostrowskiego.

RADIO

SOBOTA, dnia 21 listopada 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,35 Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzyka; 8.00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11.30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert; 12,40— Skrzynka roln.; 12,50 — Dziennik połud.; 13.00 — Koncert życzeń; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 16,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek powieściowy; 15,40 — Muzyka lekka; 16,15 — Koncert orkiestry wileńskiej; 17,00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17,50 — Przegląd wydawnictw; 18.00 — Wiad. sportowe; 18.20 — „Co się dzieje na świecie?"; 18,50 — Pogadanka akt.; 19,00 — Audycja dla polaków za granicą; 19,30 — Na swojską nutę; 20,30 — Nowości literackie; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka akt.; 21,00 — Koncert; 22,00 — Kukułka wileńska „W kawiarni pod Kukułką"; 22,30 — Nowości z płyt; 23,00 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 23 listopada 1936 roku

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8:03 Gazetka rolnicza w red. St. Jagiełły; 8:18 — Muzyka (płyty); 8:27 — Rozmaitości rolnicze dla ziem Półn.-Wschodnich; 8:35 — Piosenki legionowe (płyty); 8:45 — Program dzienny; 8:50 Dziennik poranny; 9:00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10:30 Fragmenty z opery „Carmen" Bizetta (płyty); 11:40 — Fragment meczu piłkarskiego o puchar Polski — Poznań — Kraków; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 Poranek muzyczny; około godz. 13.00 — Życie kulturalne miasta; 14:00 — Reportaż z portu gdańskiego; 14:30— „1000 taktów muzyki" — zespół Rachonia; 15:30 — Audycja dla wsi — pog. „Jak doszedłem do dobrej łąki"; Przegląd rynków produktów rolnych; 16:00 — Koncert reklamowy; 16:10 Audycja dla świetlic: 1) „Przeglądamy nasze garnki" — pog. wyg. Józef Lewon; 2) Muzyka (płyty); 16:30 — Kuranty staroświeckie: „Szkoda wąsów", 17:10 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18:50— Muzyka; 18:55—19:00 — Przerwa; 19:00 Roman Palester: Fragm. z „Godów weselnych"; 19:30 — „Przebłyski idei kolonialnej w naszej literaturze; 19:45 — Wieczorynka z udziałem orkiestry wojskowej; 20.15 Koncert życzeń; 20:40 — Przegląd polityczny; 20:50— Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21:30 Transmisja fragm. międzynarodowego meczu koszykówki Budapeszt — KPW Warszawa; 21:40 — Wiadomości sportowe; 21:50 koncert w wyk. orkiestry marynarki woj.; 22:35 — Tańczymy; 22:55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23:00 Zakończenie programu.

Zapalniczki w nowym prawie karno-skarbowym

Kwestia zapalniczek i kamyków zapałowych była przez czas dłuższy nierozwiązana ze stratą, naturalnie, tak dla skarbu państwa, jak i dla Monopolu Zapałczanego. Parę milionów zapalniczek nieostemplowanych — zaledwie dwie setki zostały ostemplowane — wielka ilość szwarcowanych kamieni do zapalniczek, poważny spadek konsumcji zapałek — oto plon „przestępstw zapalniczkowych", zbyt dobrze już wszystkim znanych.

Zlikwidowanie tego stanu rzeczy stało się sprawą palącą. Ogłoszony został dekret o nowym prawie karno-skarbowym (Dziennik Ustaw nr. 84 z dnia 5 listopada 1936 r.), którego ostrze skierowane zostało głównie przeciwko posiadaczom i nabywcom nieostemplowanych zapalniczek.

Art. 99 tego prawa głosi: „Kto zbywa lub posiada zapalniczki, nie zaopatrzone w znaczek podatkowy, podlega karze grzywny od 5 do 10-krotnej opłaty monopolowej od tych zapalniczek. Przedmiot występku podlega przepadkowi".

A art. 100: „Kto posiada w obrocie handlowym kamyczki zapałowe w opakowaniach, nie zaopatrzonych w przepisane opaski, podlega karze grzywny od 20 do 2.000 złotych. Przedmiot występku podlęga przepadkowi".

Nie ulega kwestii, że art. 99 nowego prawa karno-skarbowego powinien ukrócić tak bardzo rozpowszechniony zwyczaj posługiwania się zapalniczkami nieostemplowanymi.

Należy mieć też nadzieję, że nastąpi również wydatne obniżenie opłaty stemplowej od zapalniczek. Poza tym wydaje się, że z punktu widzenia moralnego kategoria nowonabywców powinna jednak być postawiona w nieco innej sytuacji, niż dotychczasowi posiadacze zapalniczek bez stempla, gdyż znowelizowany przepis prawny nie może faworyzować dotychczasowych przekroczeń.

Na wileńskim bruku

NAIWNY...

Czy można ufać kobiecie? Jan Pietkiewicz, mieszkaniec kolonii Pożyce, gminy hołubickiej przybył onegdaj wieczorem do Wilna i miał do nich pełne zaufanie. Świadczy o tym chociażby ta okoliczność, że wieczorem zatrzymał na ul. dwie przygodnie poznane kobiety i poprosił zmienić 10 złotową monetę.

Kobiety wzięły od niego pieniądze i w nogi.

Przybysz ze zdziwienia aż usta otworzył, gdy zaś zorientował się o co chodzi i podniósł alarm, jedna z „pań“ z pieniędzmi zdołała już zbiec. Koleżankę jej zatrzymano.

W komisariacie wylegitymowała się jako Wiktoria Druzdes-Dantowicz. (c)

WIELKA WYGRANA...

Do Bronisławy Kiziniewiczowej (Sierakowskiego 20) zgłosiło się dwóch osobników z radosną wieścią, że podczas poprzedniej loterii padła na jej los wygrana w wysokości 10 tysięcy złotych. Oszuści wiedzieli dokładnie numer jej losu i wogóle mówili tak przekonywująco, że nie mogła im nie uwierzyć. Twierdzili oni, że wobec nieodebrania wygranej w porę, wyłonią się obecnie przy podjęciu wygranej pewne trudności, lecz oni mogą wszystko załatwić. Na wydatki zażądali 100 złotych. Kiziniewiczowa posiadała przy sobie tylko 55. Wydała więc tę sumę oszustom, którzy niezwłocznie ulotnili się. Dopiero po paru dniach zrozumiała, że padła ofiarą i zgłosiła się ze łzami w oczach do policji.

NIELETNI ZŁODZIEJE.

Jest ich coraz więcej. — Kroniki policyjne obfitują w kradzieże dokonywane przez dzieci. Przed kilku dniami nieletni złodziejaszkowie w sprytny sposób wykradli 300 złotych z kasy sklepu mięsnego Jadwigi Pożawej (Mostowa 9). Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowała wczoraj jednego ze sprawców, nieletniego Edwarda Szydela (Żórawia 11). Pomocnicy jego Franciszek Popławski (Żubrowa 14) oraz Zdzisław Białkowski, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywają nadal na wolności. Zresztą szybko odzyska wolność i Szydel, który po odbyciu 24 godzinnej „kwarantanny“ w Izbie Zatrzymań znowu pójdzie...

Stanowczo władze powinny znaleźć jakieś radykalniejsze środki zaradcze. Stworzenie odpowiednich zakładów wychowawczych jest potrzebą chwili. (c).

NIEMIŁO Z SURWIŁŁĄ...

W dniu 19 bm. po godz.17-ej powstała na dworcu kolejowym bójka między Władysławem Sadowskim (Nowa Wilejka, Kojrańska 9) a Kazimierzem Surwiłłą (Popławska 16). W czasie legitymowania Sadowski przy pomocy jeszcze jednego osobnika stawiał opór w drodze i na posterunku polic. kolejowym. Obu awanturników zatrzymano.

OKRADLI OBCOKRAJOWCA.

W hotelu „Bristol“ zamieszkał obcokrajowiec tancerz z „Palais de Danses“ o hiszpańskim nazwisku: Argentono Jezus de Castro. Wczoraj de Castro został okradziony. Złodziej przedostał się do jego pokoju i wykradł kasetkę z dokumentami, kawałkiem złota i 40 zł. polskimi.

ANONIM.

Anonimy są zjawiskiem częstym. W większości wypadków są to żarty, których nie bierze się poważnie. W tych dniach uprz. znany kupiec wileński, właściciel dużego sklepu narzędzi żelaznych i technicznych przy ul. Zawalnej 28—30 p. Rudemiński otrzymał groźny list, w którym anonimowi autorzy pod groźbą śmierci domagali się złożenia w oznaczonym miejscu na Górze Trzykrzyskiej 10.000 zł., grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Kupiec zameldował policji. Policja zrobiła wszystko by ująć „anonimowców“, lecz nic z tego nie wyszło. Nikt po pieniądze się nie zjawił. Jak zawsze był to z czyjejś strony głupi i niesmaczny żart... (c).

POŻAR NA CMENTARZU.

Na cmentarzu żydowskim wybuchł wczoraj pożar. Spłonęła oranżeria z kwiatami. Interweniowała straż ogniowa. Pożar powstał na skutek zbytniego napalenia piecyka żelaznego. (c).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 listopada 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i ściągu, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Towar				
Żyto I standart 700 g/l			18 —	18.25
„ II „ 670 „			17.50	17.75
Pszenica I „ 745 „			23.75	24.25
„ II „ 720 „			22.7·	23.25
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)			20.25	20.75
„ II „ 620 „ „			19.75	20.25
Owies I „ 490 „			16.50	17.00
„ II „ 470 „			15.50	16.00
Gryka I „ 620 „			9.25	19.75
„ II „ 585 „			—	—
Mąka pszenna gatunek	I wyciąg		44. 0	44.50
„ „ „	I—A		39.00	39.50
„ „ „	I—B		38.—	38.75
„ „ „	I—C		34.—	34.50
„ „ „	II—E		31.75	31.87
„ „ „	II—F		28.25	28.75
„ „ „	II—G		26.75	27.00
„ żytnia do 50%			27.75	28.00
„ „ do 65%			24.75	25.25
„ „ razowa do 95%			20.25	21.00
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.			13.—	13.50
Otręby żytnie przemiału stand.			12.50	13.—
Łubin niebieski			9.00	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał.			37.50	38.—
Len standaryzowany:				
trzepany Wołożyn basis I			1460.—	1500.—
„ Horodziej			1660.—	700.—
„ Miory ek. 216.50			1420 —	1460.—
„ Traby			—	
Czesany Horodz. b. I ek. 303.10			1980 —	1220.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50			1450 —	149 .—
Targaniec mocz. assort. 70/30			9 0.—	940 —

Przetarg

Więzienie w Święcianach ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych, słomy i paszy, na dzień 10 grudnia 1936 roku o godz. 10-ej przed południem.

Bliższych informacyj udziela Kierownik działu gospodarczego więzienia.

Naczelnik więzienia
(—) K. Adamiak

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz